Nr 218 Kraków, 23 Września — Wtorek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
we Lwowie: w Ajencyi „CZASU"	24 „ —	6 „ —	2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	24 „ —	6 „ —	2 „ 35
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413 — **Listy** reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Biúro Administracyi „CZASU" przy ulicy Różanej w domu pod l. 413; Księgarnia
pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana
Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głó
wnym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju
przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za
następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wy-
płata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU"
p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pra
des Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*
Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Ham
burgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein*
i *Vogler* — w Wiedniu *F. Lőb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Mo
nachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Przedpłata na „CZAS"

od d. 1 Października 1873 r.

W Krakowie:
rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie,
złr. **20** — złr. **10** — złr. **5** — złr. **2**.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:
rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie,
złr. **24** — złr. **12** — złr. **6** — złr. **2** cnt. **25**.

Prenumeratę przyjmują:
w Wiedniu: A. Oppelik, Wollzeile 29; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię) pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego **pierwszego** dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*" za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 22 września.

Niepodobna przedstawić obecnej sytuacyi politycznej, bez doknięcia jeszcze raz podróży Wiktora Emanuela do Wiednia i Berlina, lubo dawała nam ona już parę razy sposobność do określenia stosunków politycznej obecnej chwili. Pierwszy akt tej wyprawy, którą możnaby poczytać za dalszy ciąg kampanii roku 1866, mimo pokojowego jej przebiegu, już ukończony; teraz rozpoczyna się drugi. Pierwszy szczęśliwie przeszedł: w ciągu parę dni zdobył król Włoski wstęp do zamku cesarskiego i przekreślił całą przeszłość i swoją i Karola Alberta, a zdawałoby się, że wrócił do tej polityki, która królów Sardyńskich trzymała przy Austryi, w niej bezpieczeństwa każąc im szukać, zarówno przed orężem francuskim jak przed republikancką propagandą.

Ale nie taka jest cecha odwiedzin wiedeńskich; nie były też one pojednaniem dwóch zwaśnionych i zawistnych sąsiadów, którzy walczyli o panowanie we Włoszech, a podróż ta byłaby mogła taki mieć na sobie charakter, gdyby była zaszła przed wojną prusko-francuską, ale na to potrzeba było Austryi zrzec się dobrowolnie Wenecyi, za czem się ciche wprawdzie, lecz dosłyszane odzywały były niegdyś głosy w Wiedniu. Niezręczność dyplomacyi, a może też odkryte intrygi obce rzuciły słowo jątrzące, iż Włochy chcą wykupić Wenecyę. Na takie targi nie można było przystać w Wiedniu, nie wchodzili w nie nigdy Habsburgi; a jednak wykupno mogło było się odbyć pod formą zwrotu kosztów fortyfikacyi czworoboku twierdz, lub innych jakich pretensyj. Nie znalazłyby wtedy Prusy sprzymierzeńca za Alpami.

Do historyi to jednak należy, a nie do obrazu obecnego położenia. Biorąc rzeczy jak są, zbliżenie się Austryi do Włoch nie ma innej podstawy, jak tylko przymierze istotne czy domniemane Prus z Włochami. Ono jest dziś tłem sytuacyi: na niem ma się opierać cały układ stosunków politycznych. Związek prusko-włoski albo jest dowodem nieufności Prus ku Austryi, że te musiały wrócić do polityki, która sprowadziła rok 1866, a przeto z myślą tajoną wyzyskiwania Austryi wojną pokojową; albo też zdradzają chęć usamowolnienia się Prus od Rosyi i utworzenia koalicyi środkowo-europejskiej, któraby od Bałtyku do cieśniny Mesyńskiej jednej przewodniej podlegała idei. Ażeby z objęć przyjacielskich Prus i Włoch nie mogła wydostać się Austrya, trzeba ją uczynić uczestniczką przymierza i nie dopuścić, aby oparta z jednej strony o Rosyę z drugiej o Francyę, mogła odpierać z północy i południa zarówno dłoń przyjaźni jak zbrojną prawicę.

Chwila po temu stosowna. Jeszcze Francya nie wydobrzała z ciężkiej choroby, szamoce się w wewnętrznych zapasach; jeszcze Rosya bezpieczną się czując u swoich zachodnich granic, marzy o rozpostarciu się w Azyi i podkopaniu tam przewagi angielskiej, ale gdy się ocknie i zwróci baczne oko ku Europie, przekona się, że Prusy najeżyły wschodnie granice swoje twierdzami, które przecież inne mają przeznaczenie, niż stawić w danym razie czoło powstańcom polskim.

Król Wiktor Emanuel należy do tych szczęśliwych śmiertelników, którym pieczone gołąbki wlatują do ust, dość, aby je trzymał otwarte. Mazzini i Garibaldi, tudzież angielskie pieniądze a oręż francuski składały się aby go uposażyć i włożyć mu na głowę koronę Włoch zjednoczonych; Niemcy także dla niego się bili z Austryą, a teraz, kiedy upadł jego główny opiekun Napoleon, zwycięzca Francyi podaje mu rękę i robi go uczestnikiem związku politycznego, który ma być rdzeniem ustroju Europy. Z tych co go dźwignęli z nicości nikt się nie ostał. Umarł Mazzini, umarł Napoleon, Garibaldi okrył się śmiesznością, a teraz trzeba jeszcze było, aby go Niemcy wydobyli z odosobnienia i dodali mu powagi, która go broni przed knowaniami republikanów. Któżby przewidział, że Wiktor Emanuel będzie tworzył węzeł, który ma trzymać razem Niemcy z Austryą. A jednak tak się przedstawia obecne położenie. Narzędzie zawsze obcej polityki, nie jest i dziś niczem innem, ale w tej swojej roli stał się ogniwem łączączem nieprzyjacielskie obozy.

Odbieramy następujące uwagi:

Uwagi nad gospodarstwem leśnem i wodnem w Galicyi.

W *Czasie* z d. 3 września zamieszczony został artykuł p. Góreckiego malujący w jaskrawych kolorach zniszczenie lasów na jednym punkcie wschodniéj Galicyi, mianowicie w lasach porządowych Sołotwiny. Artykuł ten powinien był dać wiele do myślenia wszystkim, którym przyszłość naszéj prowincyi leży na sercu, a to tem bardziéj, że wyniszczenie lasów w Sołotwinie nie jest faktem izolowanym, ale że to gospodarstwo, a raczéj owo zapoznanie wszelkich prawideł gospodarstwa leśnego, ogarnęło już od lat kilku całą Galicyę od Białéj po Kuty i jest ściśle związane ze sprawą piekącą, chociaż wody dotyczy, bo ze sprawą naszych rzek, które, by się matematycznie wyrazić, w prostym stosunku wyniszczenia lasów coraz groźniejsze dla nadbrzeżnych mieszkańców przybierają rozmiary.

Zbytecznem jest zapewne przypominać czytelnikom *Czasu* topografią Galicyi; przyznać tylko trzeba, że Opatrzność, by nie powiedzieć „natura," wyposażyła naszą prowincyę z macierzyńską nie macoszyną szczodrobliwością; kraj bowiem ograniczony z jednéj strony pasmem gór lesistych, z drugiéj rzeką spławną prowadzącą do morza, a przecięty szeregiem rzek równoległych o spadku silnym, płynących w równinach żyznych, przypomina naturalnie w innych sferach i z innym klimatem, ale przypomina swem położeniem topograficznem Lombardyę, ów raj europejski; tylko, że to co tam przyczyniło się do wzrostu rolnictwa i dobrobytu ludności, u nas w skutek niecnego gospodarstwa administracyjnego staje się przyczyną klęsk, które powtarzając się coraz częściéj, powinny ludziom stojącym u władzy i całemu krajowi służyć za przestrogę, by następnym pokoleniom nie zostawić kraju wyniszczonego, gdzie głód powracający corocznie tępić będzie ludność i tak nie zbyt liczną, a do tego za mało oświeconą, by sama sobie skutecznie umiała zaradzić.

Rzeczywiście, chodzić tu powinno nam mieszkańcom Galicyi o byt, a nie mam tu na myśli bytu politycznego, albo pewnych większych lub mniejszych nabytków autonomii prowincyonalnéj, ale kwestya redukuje się do najprostszego mianownika, tj. czy woda gruntu wraz z chałupą nie zabierze, i czy na tem co woda nie zabrała, żyto co roku nie będzie zmrożone a pszenica zarażona.

Z okazyi pożyczek głodowych powtarzających się zbyt często w latach ostatnich, robiono w *Czasie* uwagę, że musi być przyczyna jakaś, dla któréj w kraju rolniczym, pomimo systematu rządowego sprzyjającego rozwojowi mniejszéj własności, taż sama mniejsza własność po 25 latach uwłaszczenia, coraz częściéj urzędowego, że się tak wyrazimy, wsparcia potrzebuje; odpowiedzieć na to pytanie i wskazać środki, jakby choć w części złemu zaradzić będzie naszem zadaniem.

Zapewne, że mnogie są przyczyny, które doprowadziły Galicyę, zwłaszcza zachodnią do tego stanu objawiającego się corocznem zawitaniem głodu raz w téj, drugi raz w owéj stronie: obdarzenie ludności wolnością bez zachowania koniecznego stosunku wolności do stopnia oświaty i wykształcenia moralnego; pozostawienie ludności na pół dzikiéj bez żadnéj opieki, którąby wpajała w nią poczucie społecznych i obywatelskich obowiązków, a z tem połączone rozszerzenie swawoli, pijaństwa, pieniactwa i próżniactwa: wszystko zaś to redukuje się ostatecznie do jednego niedostatku, a tym jest brak zupełny administracyi w naszym kraju.

Nie chcemy się rozwodzić nad wadliwemi systematami w monarchii, które powoli takową nawet do bezwładności na zewnątrz doprowadziły; to nam jednak każdy przyzna, że urzędy u nas są to urzędy polityczne może, ale administracyjnemi nie były i nie są. Jeżeli pozostały w Galicyi w 74 dzisiejszych starostwach akta i ślady urzędowe, to śladów administracyi niktby w nich nie odszukał, bo administracyi w tem pojęciu, w jakiem się takowa w innych krajach objawia, u nas nigdy nie było, a dowodem najwymowniejszym tego co twierdzimy, jest stan naszych rzek, jak również ściśle z nim związany stan naszych lasów.

Pan minister rolnictwa oświadczył i słusznie, że nowa ustawa leśna byłaby zbyteczną wobec istniejących dawnych przepisów; słusznie, powtarzamy, bo nie mnogość ustaw i przepisów zapewnia dobrobyt krajów, ale ściśle przestrzeganie takowych; lecz chcąc żeby przepisy istniejące były wykonane, potrzeba, aby ci, którym wykonanie jest powierzone, byli w stanie obowiązkom swym zadość uczynić; czyli najprzód trzeba, żeby umieli a potem żeby mogli działać; w Austryi zaś pojęcie to nie zaświtało jeszcze w sferach rządzących, aby wobec niezmiennego rozwoju przemysłowego i budowlanego w ostatnim pół wieku, potrzebny był poczet urzędników państwowych, wyłącznie tą gałęzią administracyi zajętych, czyli jednem słowem, że potrzebny jest liczny i doborowy korpus inżynierów rządowych, robiący studya, badający właściwości każdej prowincyi, przestrzegający przepisów, nadzorujący wyłącznie i niezależnie roboty publiczne. Wszystkie państwa a nawet państewka bądź pod koniec 18go wieku bądź w ciągu 19go, pomyślały o połączeniu robót publicznych w jednym wydziale czy departamencie urzędowym. Francya jeszcze w 18ym wieku utworzyła sobie korpus dróg i mostów, służący dotąd za wzór wielu krajom. W. księstwo Warszawskie, a za niem królestwo kongresowe miało swoją służbę komunikacyj lądowych i wodnych; Rosya naśladowała żywcem korpus dróg i mostów francuski. Portugalia, Serbia, księstwa Naddunajskie, że nie wspomnimy o Prusiech i Belgii, mają ministerstwa lub służbę robót publicznych uorganizowane i pracujące od lat wielu; jedna tylko Austrya, jak we wszystkiem, prócz liberalizmu i bezwyznaniowości, tak i tu pozostała w tyle, i dziś jeszcze roboty publiczne należą do dwóch odrębnych ministeryów: koleje żelazne do ministerstwa handlu, drogi i rzeki do ministerstwa spraw wewnętrznych, a w temże jedynie dyrekcya budownictwa wodnego ma swój osobny departament.

Rezultat zaś tego dla Galicyi jest: że w sto lat po przyłączeniu do Austryi żadna rzeka na przestrzeni tysiąca sążni nie jest uregulowaną, że nawet owa regulacya Wisły, Dunajca i Sanu zarządzona rozporządzeniem cesarskiem z r. 1861 jest tak jak nierozpoczęta, że Galicya posiada o sześćdziesiąt inżynierów mniej, niż stosunkowo do najskromniejszych potrzeb namiestnictwo wymaga, że lasy są systematycznie niszczone na całem Podgórzu Karpackiem, a rzeki coraz dalej prowadzą dzieło zniszczenia.

Powiadamy i powtarzamy: czas nagli, a w chwili, gdy minister Ziemiałkowski jest u władzy, może oświadczenie się głośne sejmu i opinii publicznej ułatwiłoby mu działanie w kierunku reorganizacyi służby inżynierskiej rządowej w Galicyi; pierwszym zaś krokiem po temu, by coś trwałego zbudować, byłoby zerwanie z dotychczasową tradycyą biurokratyczną i połączenie całej administracyi robót publicznych pod zdolnym naczelnikiem w biórach Namiestnictwa we Lwowie.

Że kwestya zalesienia napowrót obnażonych gór Galicyi ściśle jest związana z regulacyą rzek, to każdy przyzna, co zna rzemiosło inżynierskie, że obsadzenie brzegów rzek drzewami i wikliną i umiejętne, a ściśle tychże ochranianie, samo przez się ułatwia zabezpieczenie brzegów i ostateczne uregulowanie koryta, o tem wiedzą nietylko inżynierowie, ale i gospodarze. Nie jest to zatem utopią, by te dwie służby nadzoru lasów i wiklin, wraz z dyrekcyą budownictwa wodnego w jedną całość połączyć; ale trzeba raz skończyć z tym szlendrianem biorokratyczno-austryacko-galicyjskim, który corocznie naszą prowincyę miliony kosztuje, nie w gotówce, to prawda, ale gorzéj niż w gotówce, bo w majątku obecnych i przyszłych pokoleń. — I tu niech się nikt nie zasłania brakiem ludzi: słusznie lub nie, ale młodzież polska rzuciła się od lat kilkunastu z gorliwością do nauk inżynierskich; gotowy jest zastęp młodzieży obdarzonej chlubnemi dyplomami, a błąkającej się w braku otwartej służby rządowej po kolejach zagranicznych i krajowych; połączyć te siły, uorganizować je w całość hierarchiczną, stworzyć z nich korpus ludzi energicznych, obznajmionych z nowoczesnemi wymaganiami rzemiosła, byłoby zadaniem godnem p. Namiestnika a wystarania się o pomnożenie ilości inżynierów, z funduszów na budowle wodne i zrobienia raz dokładnych studiów i planów, chętnie, nie wątpimy, podjął by się p Minister: wszakże do rzeczy niepodobnych nawet w Austryi to nie należy; wszakże poznano już w monarchii w innych prowincyach naturalnie — jakie skutki pociągnęło za sobą wylesienie Karstu naprzykład i dziś prace około zalesienia tego kraju zajmują ministerstwo rolnictwa, a okazy ich chlubne zajęły miejsce na wystawie powszechnej; wszakże prowincya nasza odznaczająca się wiernością dla Monarchy, a powolnością aż do zbytku posuniętą dla experymentów konstytucyjnych, zasługuje na to, by o niej myślano, by podatki, które płaci, choć w części wracały do niej pod postacią robót publicznych, by ludność, która w chwilach niedostatku potrzebuje zarobku, nie była zniewoloną czekać, aż Wydział krajowy pożyczkę zaciągnie, a nakoniec by przyszłe pokolenia nie zarzucały obecnemu, że mając dwie trybuny, zkąd głos mógł podnosić, przedstawiciela w radzie Korony i urzędy rodakami obsadzone, nic dla przyszłości nie zbudowało prócz domu inwalidów we Lwowie i kilku dróg powiatowych.

Nie taimy sobie wcale, że napisanie artykułu do dziennika, nieco się różni od przeprowadzenia reformy w administracyi, że uorganizowanie służby technicznej w kraju tak zaniedbanym w Galicyi, przy braku dobrej woli w Wiedniu, do najtrudniejszych zadań należy, ale wiemy zarazem, że na to daną jest ludziom władza, by jéj dla dobra swych obywateli używali a na to służy sejm, by się o potrzeby kraju upominał. Otóż od sejmu wymagamy inicyatywy w tym względzie, a pozwolilibyśmy sobie prosić p. Ministra i p. Namiestnika o użycie całego swego wpływu na poparcie żądań sejmowych; po reformie bowiem sądownictwa, której jesteśmy świadkami, pierwszą, która nastąpić powinna, jest zreorganizowanie administracyi w kierunku tych naglących potrzeb kraju, o których wspomnieliśmy.

Póki kolei żelaznych nie było, póty drzewo nie znajdowało odbytu za granicą; póki drzewa nie cięto, póki lasy dziewicze rosły na stokach Karpat jak Mateczniki Mickiewicza, póty zatrzymywały one w sobie nadmiar wilgoci i elektryczności, będąc naturalnemi regulatorami atmosfery, póty zatem wylewy rzek były rzadkie, a rzeki płynąc w korycie naturalnem, nie niszczyły brzegów i nie zabierały ornej ziemi, jedynego kapitału, jak:

Część literacko-artystyczna.

Akademia Umiejętności w Krakowie.

Szanowna redakcyo! Przy kończącej się porze wakacyjnej upraszam o umieszczenie następujących wiadomości o publikacyach i pracach Akademii umiejętności, według przyjętego na teraz porządku, zanim regulamin uchwalonym zostanie. Gdy od podania tych szczegółów do publicznej wiadomości zależy w znacznej części szerszy ruch naukowy instytucyi naszej, śmiem upraszać zarazem inne pisma polskie, polityczne i literackie, tak w kraju, jak zagranicą wychodzące, o powtórzenie tego zawiadomienia. Z prawdziwém uszanowaniem.

Kraków d. 18 września 1873.

Dr Józef Szujski.
Sekretarz Akademii.

Wyjątki z dotychczasowego wewnętrznego urządzenia Akademii umiejętności w Krakowie.

Do załatwiania czynności naukowych Akademii służą:
1. Posiedzenia walne.
2. „ wydziałowe
3. Komisye akademickie.
4. Publikacye naukowe.

O posiedzeniach walnych publicznych, publiczność osobno zawiadamianą będzie.

Posiedzenia wydziałowe służące wyłącznie do spraw naukowych odbywać się będą regularnie raz na miesiąc:
a) Wydziału filologicznego dnia 1 k. m.
b) „ historyczno filozoficznego 10 k. m.
c) „ przyrodniczo-matematycznego 20 k. m. W razie święta, posiedzenie odbywa się dnia następującego. W miesiącach sierpniu i wrześniu niema posiedzeń.

Członek Akademii jakiej bądź kategoryi, niemniej Autor do Akademii należący, wprowadzony i przedstawiony na posiedzeniu Wydziału przez trzech członków Akademii, ma prawo pracę swoją na zwyczajnych posiedzeniach Akademii odczytać, lub w miarę jej obszerności przedstawić osobiście, zawiadomiwszy o zamiarze swoim Sekretarza Wydziału, celem zamieszczenia jej na porządku dziennym, na trzy dni przed posiedzeniem.

Sekretarz Wydziałowy zamieszcza tytuły wszystkich prac na porządku dziennym najbliższego posiedzenia w tej kolei, w jakiej mu były zapowiedziane i nadesłane. Ktokolwiek pracy swej nie wnosi osobiście, winien do nadesłanej Sekretarzowi, najpóźniej na 3 dni przed posiedzeniem, dołączyć jej treść, skreśloną jak najkrócej w ten sposób, aby dawała jasny pogląd, do czego autor dąży w obranym przedmiocie, co w nim zmienia i do jakich doszedł wypadków. Treść każdej pracy przez autora skreślona zachowa się do użycia w sprawozdaniach wydziałowych.

Tylko prace zapowiedziane przez członków czynnych i nadzwyczajnych bezwarunkowo wprowadzone być muszą na posiedzenia; co do innych, Sekretarz ma prawo wstrzymać się z ich wprowadzeniem jeżeli wspólnie z Dyrektorem uznają je za nieodpowiednie zadaniu Wydziału.

Te tylko prace przedstawione i odczytane być mogą na posiedzeniach Wydziałowych, które są przeznaczone przez autora do publikacyj akademickich.

Gdy rozprawa lub dzieło obszerniejsze były nadesłane Sekretarzowi, ograniczy się tenże na najbliższém posiedzeniu do odczytania dołączonej treści, poczem Dyrektor odda rzecz całą do bliższego rozpoznania i sprawozdania jednemu lub dwom Członkom czynnym miejscowym, lub w miarę okoliczności zamiejscowym.

Prace nadesłane wraz z odczytaném o nich sprawozdaniem, niemniej rozprawy wprost przez autorów odczytane lub dzieła przedstawione, uznane przez Wydziały za odpowiednie zadaniu Akademii, odsyłane będą do komitetu redakcyjnego.

Do składu komitetu redakcyjnego należą *a)* jako członkowie stali: Prezes Akademii i Sekretarz jeneralny tudzież Dyrektor i Sekretarz tego Wydziału, do którego zakresu należy przedstawiona praca; *b)* jako przyzwani, w miarę uznanej przez komitet potrzeby, autor lub referent.

Komitet przestrzega, aby porządek publikacyj w miarę możności odpowiadał kolei, w jakiej przedstawione były prace do tego przeznaczone; żeby przestrzeganą była jedność terminologii i pisowni, zmiany zaś żeby w tym tylko razie wprowadzone były, gdyby w pierwszym względzie odpowiedni Wydział, w drugim zaś cała Akademia na wniosek swojego Wydziału filologicznego uznała je za usprawiedliwione i uzasadnione.

Nagrody udzielają się: *a)* albo za rozwiązanie ogłoszonego w tym celu przez Akademię zadania, albo *b)* za prace dokonane i publikowane bez udziału Akademii, w obu razach stósownie do przeznaczonych na to funduszów i warunków, jakie za każdym razem ogłoszone będą.

Akademia zawiązała dotąd następujące komisye: fizyograficzną, historyczną, prawniczą, bibliograficzną, archeologiczną, dla historyi sztuki, dla filozofii. Zadaniem komisyj są prace przygotowawcze, gromadzenie materyału stanowiącego podstawę a zarazem i źródło do dalszych naukowych wywodów. Prócz członków Akademii zwyczajnych i nadzwyczajnych, wchodzą w skład ich członkowie przez komisyę za zezwoleniem Wydziałów przyzwani. Komisye z wdzięcznością przyyjmują pod adresem: Do komisyi N. Akademii umiejętności w Krakowie, wszelkie komunikacye, odnoszące się do ich szczegółowych zadań i liczą na żywy udział miłośników nauk w kraju naszym. Prowadzić one mogą osobne wydawnictwo materyałów i dzieł, jak to czyni dotąd fizyograficzna, historyczna i bibliograficzna.

Do publikacyi Akademii należą: *a) Pamiętnik Akademii*, *b) Sprawozdania z posiedzeń wydziałowych*, *c) dzieła oddzielnie wydawane*, *d) Rocznik Zarządu.*

Co do treści prac publikować, a więc i nadsełać się mających, celem ich musi być postęp, a nie proste rozpowszechnienie wiadomości. Wszystkie publikacye przechodzą przez Wydziały i komitet redakcyjny.

W Pamiętniku Akademii zamieszczane będą prace obszerniejsze, prowadzące do poglądów ogólniejszych, na zasadzie w pewną całość ujętego szeregu badań. Największa ich obszerność nie może przechodzić 20 arkuszy druku in 4to. Prace dochodzące do 12 arkuszy już do dwóch tomów rozdzielone być winny.

Wydawany będzie Pamiętnik w dwóch seryach: w jednej zamieszczane będą prace Wydziału matematyczno-przyrodniczego; w drugiej łącznie Wydziału filologicznego i historyczno-filozoficznego. — Autorom prac zamieszczanych w Pamiętniku zapewnia się: a) czesne w wysokości, jaką od arkusza druku Zarząd na każdy rok stósownie do funduszów ustanowi a Akademia zatwierdzi *), b) 50 odbitek z osobnym tytułem i paginacyą. Autorowi nie żądającemu czesnego, oprócz dostarczenia 50 odbitek, zostawia się prawo dalszego zużytkowania swej pracy.

W sprawozdaniach Wydziałowych zamieszczać się będą: a) Wyciągi z prac przedstawianych Wydziałowi, sporządzane przez samych autorów; b) prace pomniejsze i pojedyncze spostrzeżenia, nie wchodzące do Pamiętnika; c) uchwały co do zadań, nagród i odpowiedzi na zawezwania Władz; d) Wykaz nadesłanych pism, dzieł lub przedmiotów muzealnych; e) według uznania Wydziału treść lub w całej rozciągłości rozprawy prowadzone na posiedzeniach.

Sprawozdania ogłaszać będzie każdy Wydział z osobna, skoro tylko zebrany materyał wypełni 2 arkusze druku; 12 takich numerów z paginacyą osobną stanowić będzie tom odpowiedniej seryi. Redakcyą zajmować się będą Sekretarze Wydziałowi.

Prace zamieszczane w całości, na żądanie autora mogą mu być dostarczone w 25 odbitkach, pozostawia mu się zaś zupełna swoboda zrobienia ze swej pracy dalszego użytku.

Jako dzieła oddzielne wydawane będą: a) Prace treści badawczej członków i nieczłonków Akademii, przechodzące 20 arkuszy, b) prace zbiorowe komisyj akademickich.

Udział Akademii w nakładzie dzieł wydawanych może być trojaki: a) albo w sposób wyjątkowy, na umotywowane przedstawienie Wydziału a za uchwałą komitetu redakcyjnego, staną się własnością wyłączną Akademii a wtenczas Autor otrzyma czesne w ilości zależącej od układu między nim a Komitetem redakcyjnym, tudzież dziesięć exemplarzy dzieła; albo też: b) w zwyczajnym porządku Akademia przyczyni się do nakładu w części, lub wreszcie c) cały nakład własnym funduszem opędzi. W obu ostatnich wypadkach autor pozostaje właścicielem wydanego dzieła, Akademia zatrzymuje tylko do własnego użytku, w przypadku pod b) 50 w przypadku pod c) 150 exemplarzy, których ilość ogólna 500 przechodzić nie może.

W miarę dwóch ostatnich przypadków, na tytule wyrażone być powinno: „z pomocą" lub „nakładem Akademii."

*) Tegoroczne czesne od arkusza druku in 4to z interliniami wynosi 25 złr.

Przyłączamy notatkę, mieszczącą nazwiska Dyrektorów i Sekretarzy Wydziałowych, jak niemniej Przewodniczących, Dyrektorów Wydawnictwa i Sekretarzy komisyj akademickich.

Wydział dla filologii i historyi sztuki: Dyrektor: Dr Karol **Mecherzyński**, Sekretarz Dr Karol **Estreicher.**

Wydział historyczno filozoficzny: Dyrektor: Dr Józef **Kremer**, Sekretarz Dr Józef **Szujski.**

Wydział matematyczno-przyrodniczy: Dyrektor: Dr Józef **Dietl**, Sekretarz Dr Alfred **Biesiadecki.**

Komisya fizyograficzna: Przewodniczący i dyrektor wydawnictwa: Dr Stefan **Kuczyński**, Sekretarz: Dr Aleksander **Kremer.**

Komisya historyczna: Przewodniczący: Prof. Antoni **Walewski**, Dyrektor wydawnictwa: Dr Józef **Szujski**, Sekretarz: Dr Władysław **Seredyński.**

Komisya prawnicza: Przewodniczący: Dr Julian **Dunajewski**, Sekretarz: Dr Aleksander **Bojarski.**

Komisya dla filozofii: Dr Józef **Kremer**, Sekretarz: Dr Maur. **Straszewski.**

Komisya archeologiczna: Przewodniczący: Dr Józef **Łepkowski**, Sekretarz: Wny. Umiński.

Komisya bibliograficzna: Przewodniczący: Dr Karol **Estreicher**, Dyrektor Wyd: Dr Fr. **Nowakowski.**

Komisya dla historyi sztuki: Przewodniczący: p. Lucyan **Siemieński**, Sekretarz Władysław **Łuszczkiewicz.**

Listy, przesyłki rospraw i materyałów naukowych, wedle przeznaczenia ich dla Wydziałów lub komisyj akademickich, adresować należy z wskazaniem na kopercie szczegółowego Wydziału lub Komisyi do: Biura Akademii umiejętności w Krakowie (Ul. Sławkowska.) Tamże adresować należy w sprawach akademickich do Prezesa Akademii Dr. Józefa Majera i podpisanego Sekretarza Akademii.

Dr Józef Szujski.
Sekr. gener.

posiadamy; póty można było nakoniec obywać się przedpotopowemi nadinżynierami, którzy zresztą, przyznać im to należy, pozostawili dokładne plany regulacyi i owałowania rzek naszych.*) Dziś wszakże się czasy zmieniły; mamy wszystkie strony ujemne cywilizacyi, a stron jej dodatnich nie widzimy: klimat przez wyniszczenie lasów się popsuł, rzeki wylewają corocznie, a na wstyd dzisiejszych rządów, zrywając brzegi, odkrywają ślady robót regulacyjnych z dawnych polskich pochodzących czasów. Wszak chyba ten o tem nie wie, kto wiedzieć nie chce, że Wisłok był spławny, począwszy od Czudca, Dunajec od Czchowa, a spławnymi być mogły tylko w skutek robót regulacyjnych, zwężających dostatecznie ich koryto. Dziś o spławności już nie mówimy, ale mówimy o tem, by brzegi ubezpieczyć i góry zalesić, spławność zastąpiona będzie drogami i kolejami.

Przed rokiem 1813 nie było słychać długo o wylewach, od roku 1813 do 1844 minęło lat 30, od 1844 do 1864 upłynęło tylko lat 20, a od roku 1864 ileż to powodzi i wylewów częściowych! Dowodzi to, że nadeszła chwila, gdzie odłożywszy na bok rzeczy mniej ważne, do tej ze wszystkich najważniejszej zwrócić się winniśmy. Zarzucić Sejm i ministerstwo podaniami o rozpoczęcie robót w kierunku zalesienia gór i zregulowania rzek, jest zadaniem gmin i rad powiatowych; a zadaniem Sejmu i posłów w Radzie państwa będzie podnieść głos, by żądać opieki administracyjnej, aby nie tylko zapobiedz dalszemu niszczeniu lasów, przestrzegając ściśle istniejących przepisów, ale by zarazem zrobiono dla nas, co już zrobiono dla Karstu, co dawniej robiono w Lombardyi i w Weneckiem, to jest utworzenie szkółek leśnych, by flanc właścicielom tanio udzielać, i stopniowe zarządzenie regulacyi rzek naszych, by jednem słowem, bezmyślnem niszczeniem i opieszałością ludzie do reszty nie zepsuli tego, czem nas Opatrzność obdarzyła.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 21 września.

Dziś król włoski opuszcza Wiedeń. Z wyjazdem jego ważny dziennikom ubędzie materyał, bo cały tydzień zajmowała się prasa wyłącznie osobą króla Wiktora Emanuela. Na wczorajszej paradzie wojskowej, która nawiasem wspomniawszy dzięki ślicznej pogodzie udała się świetnie ku największemu zadowoleniu N. Pana, i na której król włoski wystąpił w mundurze włoskim, albowiem dotąd nie potwierdziła się wiadomość o jego nominacyi właścicielem pułku austryackiego Baltin (pułku krakowskiego) — przynajmniej do tej chwili nic o tem nie wiadomo w kołach wojskowych, a całe doniesienie zakrawa raczej na *ballon d'essai* dzienników — powszechnie zauważono, iż obaj monarchowie spotykali się ze sobą w sposób serdeczny i przyjazny. Wiemy, iż podług twierdzenia jednego z ambasadorów zagranicznych, lody między obu monarchami stopniały istotnie w czasie bytności tu króla włoskiego, i że pojednanie między obu monarchami ma być szczere i otwarte. Dalecy jesteśmy od tego, aby przywięzywać tak wielkie znaczenie do toastów monarszych podczas obiadu; słowa „dostojny gość, brat i przyjaciel" używają się między wszystkimi monarchami, a słowa „przyjaciel na zawsze i z całego serca" słyszał tylko sprawozdawca *Pressy*, oprócz niego nikt zresztą, bo monarchowie nie użyli tych wyrażeń. Nie myślimy również pójść w ślady upojonej radością prasy tutejszej, która już pisze o przymierzu austryacko-włoskiem, o zagładzie Papiestwa, o żywych sympatyach Najjaśniejszego Pana dla królestwa włoskiego, zgoła o konsekwencyach zjazdu takich, jakich pragną dzienniki, ale jakie mijają się z rzeczywistością, lecz nie ulega wątpliwości, iż w tej chwili hr. Andrassy znajduje się na szczycie swego powodzenia i miru w Wiedniu, a pozycya jego u dworu jest nader silną, pomimo licznych agitacyj przeciwnych jego polityce. Za przyszłość naturalnie ręczyć nie można, bo w Austryi nikt nie przyjmie rękojmi za jutro, ale to jest pewnem, iż tak żywą propagandę zjazdu króla włoskiego z NPanem może tylko przeprowadzić mąż stanu, czujący się na silnym gruncie dworskim i parlamentarnym. Pojmiecie, iż hr. Andrassy obecnie jest bohaterem dnia w obozie niemieckim, a ponieważ nie brak mu podpory u Węgrów, więc gdzież znaleść czynniki, któreby zdołały go wywrócić w tej chwili? Należeliście podobno do pierwszych, co jeszcze przed dwoma laty dowodzili, iż hr. Andrassy w ogóle Węgier na czele ministerstwa spraw zagranicznych, stanowi wielką podporę dla stronnictwa wiernokonstytucyjnego, gdyż musi się liczyć z rozmaitemi czynnikami nie-węgierskiemi.

Dopóki hr. Andrassy zostanie u steru, rezultat wizyty króla Włoskiego w Wiedniu będzie nader korzystnym dla polityki tak hr. Andrassego, jak i gabinetu przedlitawskiego. To jest wierny obraz chwilowego stanu rzeczy, jak go kreślimy przedmiotowo i bez złudzeń. Zważcie tylko, z jaką ostentacyą doniosła wczorajsza *Gazeta urzędowa*, iż N. Pani jest chorą, aby jej nie posądzono, iż unika spotkania z królem Włoskim.

Dzienniki tutejsze nie przestają opiekować się władzami galicyjskiemi w duchu wrogim. Jest to mania pewnych pism przedstawiać namiestnika i starostów w Galicyi jako nieprzyjaciół państwa i konstytucyi. Za to chwalą „Radę ruską" i „Schomera".

Dnia 2 listopada odbędzie się konferencya deputowanych z obozu prawno-politycznego, w celu ułożenia wspólnego planu akcyi. Będzie to obrada nad kwestyą udziału w Radzie państwa.

Kraków 21 września. *N. fr. Presse* już fałszuje doniesienie *Gaz. Lwowskiej*, mówi bowiem: „Urzędowa *Gaz. Lwowska* stwierdza naganne postępowanie największej części duchowieństwa wiejskiego w Galicyi podczas cholery." Gazeta atoli rzeczona oddała zasłużone pochwały gotowości i poświęcenia duchowieństwa galicyjskiego, a jako wyjątek bardzo mały od tego ogólnego prawidła, wymieniła pierwsze głoski nazwisk.... księży rzymsko-katolickich i.... księży grecko-katolickich. Co do nas wolelibyśmy po prostu pociągnięcie winnych przeciw swemu powołaniu do odpowiedzialności przed właściwą władzę duchowną niż takie cyfrowane sfinxy. Zadziwiać tylko może, że nigdy jeszcze nieczytaliśmy w *Gaz. Lwowskiej* podobnych raportów o urzędnikach, chociaż ci podlegają juryzdykcyi politycznej, gdy natomiast przekroczenia księży o ile się odnoszą do obowiązków ich powołania, należą do juryzdykcyi biskupiej. W Austryi niemasz przecież dotąd trybunału dla spraw duchownych, jaki świeżo w Berlinie utworzono. Dyscyplina więc duchowna nienależy do tych władz, których organem *Gaz. Lwowska*. Skutki tego ogłoszenia są zaraz widoczne. Skorzystano z niego, dla rzucenia obelgi na „największą część duchowieństwa," i to telegrafem, aby depesza potwarcza całą obiegła Europę.

*) Widzieliśmy takie plany z drugiej jeszcze połowy 17go wieku, obwarowania brzegów Wisły pod Rybakami i Dębnikami naprzeciw Krakowa. *(Red.)*

N. Pan polecił przenieść Fmp. bar. Karola Baltin (właściciela pułku galicyjskiego Nr. 13) na własną jego prośbę w stały stan spoczynku, uznając zaś jego znakomite usługi tak w czasie pokoju jak wojny, nadał mu charakter feldzeugmeistra *ad honores* z uwolnieniem od taksy. (Pułku tego właścicielem, według doniesień dzienników wiedeńskich, ma zostać król Włoski. *Red.*).

N. Pan mianował docenta chorób dzieci w krakowskim uniwersytecie Dra. Macieja Jakubowskiego profesorom nadzwyczajnym bezpłatnym tegoż przedmiotu w spomnianym uniwersytecie.

Wiedeń 21 września. W sobotę rano odbyła się parada wojskowa dla króla Włoskiego, w której wzięło udział 33 batalionów, 12 szwadronów i 88 dział. W piątek zaś zwiedzał Wiktor Emanuel wystawę i był na śniadaniu u N. Pana w pawilonie. Po południu przyjmował ciało dyplomatyczne i ministerstwo przedlitawskie. O godz. 6ej wieczorem była uczta galowa w zamku cesarskim. N. Pan wniósł następujący toast: „Zdrowie Najjaśniejszego króla Włoskiego, naszego dostojnego gościa, brata i przyjaciela!" Król Włoski odpowiedział: „Zdrowie Najjaśniejszego Cesarza Austryi, króla Węgier, naszego brata i przyjaciela! Zdrowie Najjaśniejszej cesarzowej Elżbiety!" Wyjazd króla Włoskiego z Wiednia zapowiedziany jest na dzisiaj na godz. 9½ wieczór.

— *N. fr. Presse* donosi, że według jakiegoś rozporządzenia ministeryalnego termina do wyboru wybierających nie będą rozpisane przez ministerstwo, lecz pozostawione to zostanie starostom powiatowym, którzy rozpiszą wzmiankowane termina z uwzględnieniem stosunków miejscowych i właściwego aktu wyboru z gmin wiejskich. Takie samo postępowanie obrano przy wyborach uzupełniających w Czechach.

— NPani powróciwszy z Ischl do Wiednia zasłabła podobno na katar żołądka. Słabość jej, pisze dziś dziennik urzędowy, trwa jeszcze ciągle, jednak bez groźnych objawów.

— Donieśliśmy przed kilku dniami, że sejm chorwacki uchwalił ustawę o równouprawnieniu żydów w Chorwacyi. Ustawa ta brzmi jak następuje:

§. 1. Wyznawców wyznania izraelickiego uznaje się tak ze względu na wolne wykonywanie religii, jakoteż ze względu na używanie praw politycznych i obywatelskich, za równouprawnionych z innemi w Chorwacyi i Slawonii prawnie uznanemi wyznaniami.

§. 2. Przepisy i zwyczaje sprzeciwiające się temu przepisowi znoszą się.

§. 3. Pod względem izraelickich spraw wyznaniowych pozostawia się prawo nadzoru państwu, również utrzymanym zostaje prawny wpływ państwa na izraelickie sprawy wychowania.

§. 4. Przeprowadzenie niniejszej ustawy porucza się banowi królestw Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi.

Rosya.

Zamiary nowych zamachów na kościół katolicki projektowane przez rząd rosyjski, według memoryałów ogłoszonych w *Czasie* i przez O. Martinowa, zwróciły już baczną uwagę kuryi rzymskiej. *Korespondencya genewska*, czerpiąca swe informacye w najwyższych sferach rzymskich, zamieszcza w tym przedmiocie artykuł p. t. *Rosya i Papiestwo*, który w streszczeniu tutaj podajemy:

Każda rewolucya w zakresie kościelnym pociąga za sobą podobną w zakresie politycznym i socyalnym. Wykazuje to zawsze nauka historyi, a memoryał, który mamy przed sobą, jest nowym uderzającym dowodem tej prawdy. Zaledwie pierwszą odczyta się kartę memoryału, a już przekonać się można, że autor niewidzi innego środka wyniszczenia katolicyzmu pod rządem rosyjskim, jak tylko przewrot całego społeczeństwa, posiewem sporów między wszystkie warstwy, użyciem jednych dla pognębienia drugich, aby dojść ostatecznie do poddania wszystkich pod wspólne jarzmo służalstwa.

„Masy ludu — mówi memoryał — tworzą zasadniczą część potęgi państwa. Wszystkie inne warstwy społeczeństwa tak zwane wyższe klasy, winny być do tego doprowadzone, aby niemogły wstrzymać rozwoju wyższych celów."

Mógłżeby kto sądzić, że podobną radę dają ministrowie panującemu, który się mieni autokratycznym monarchą i najwyższym reprezentantem władzy monarszej. Powyższe słowa kazałyby raczej przypuszczać, że płyną z najdzikszego demagogicznego ducha, że są politycznym katechizmem Bakunina, lub są częścią testamentu Mazziniego? Lecz nie; podobna mowa zgadza się zupełnie z rosyjską autokracyą. Kto chce zgnieść katolicyzm, musi się posługiwać demagogią; zwraca się ona następnie przeciw tym, którzy jej za narzędzie używają, lecz tymczasem dzieło zniszczenia się spełnia.... a znienawidzony tyran staje naprzeciw mas ludu pełnych rozognionych żądz. A cóż się stanie z wyższemi warstwami, które służyły za pośrednika między panującym a ludem i utrzymywały równowagę społeczną? One będą zmiażdżone, gdyż obawiano się ich zdolności i zawadzały ich zasady.

Memorjał rachuje na niższe warstwy społeczne, że ułatwią przeprowadzenie planu. Rząd rosyjski podaje ucho tem teorjom rozognienia nienawiści społecznych. Chce on tylko mało oświecone żywioły uwzględniać, oświecone zaś jak duchowieństwo, właścicieli dóbr przygnębić. Jest to najlepszą odpowiedzią dla tych, którzy od stu lat twierdzą, że kościół katolicki światło chce gasić. Rosya, którą nikt o sympatye katolickie podejrzywać niemoże liczy tylko na warstwy nieoświecone; ciemnota ma tu służyć za podstawę tronu. Jm dokument zapuszcza się więcej w wyznania tem wyraźniej występuje ta tendencya. Między sobą takie żywią ci ludzie plany, lecz ilekroć przemawiają jawnie chwalą się z postępu i cywilizacyi dla ujęcia sobie Europy; w tajemnych naradach przyznają się, że chcą nad ciemnym tylko ludem panować.

Niemożna pół godziny rozmawiać z dyplomatą rosyjskim, aby nieusłyszeć że mieszkańcy zachodnich wyłącznie polskich prowincyi są Rosyanami; że przemocą do schizmy w. r. 1839 zgwałceni Rusini przystąpili do niej dobrowolnie, że dziś są jej najgorliwszymi wyznawcami i że w całej Rosyi nie można znaleść bardziej prawowiernych jej zwolenników; przeciwnikami rządu i rosyjskiej schizmy, zwykli mówić ci panowie dyplomaci, jest tylko cząstka dumnej szlachty i niektórzy księża polscy; zresztą w Polsce wszyscy mówią po rosyjsku; lud nienawidzi polską szlachtę i księży właśnie dlatego, że oni są przeciwnikami schizmy. Tak mówią wszyscy dyplomatyczni agenci Rosyi.

Poufny jednak memoryał o czem innem przekonywa. Autor uskarża się, że rozszerzone przez zagranicznych agentów twierdzenia znajdują wiarę także w kołach rządowych. Aby jednak nieoddawać się podobnem złudzeniom i niecieszyć się przedwczesnem zwycięstwem, doradca cara przytacza cyfry i dodaje, że prawdziwy Rosyan niepowinien w to wierzyć co ma zagranicą głosić. Wszystkim powyż przytoczonym twierdzeniom agentów zaprzeczają te dane memoryału. Wykazuje on, że katolików w zachodnich prowincyach jest 2,028,870; nie są oni wprawdzie wszyscy Polakami, a jednak bez wyjątku przychylni polskiej sprawie, lecz co najgorsza podlegli wpływowi 2083 katolickich księży Do tej ogólnej liczby katolików memoryał niezalicza Rusinów w r. 1839 zgwałconych do schizmy, choć bez ogródki wyznaje, że do dziś dnia niesą oni wyzuci z polskich i katolickich idei i wpływów.

Wyznania te brzmią nieco odmiennie, niż to co dyplomaci rosyjscy zagranicą głoszą. Opowiadania ich przypominają ten dowcipny podstęp Potemkina, który, aby przekonać Carową Katarzynę o postępie dobrobytu i pomyślności krajów monarchii, w czasie jej podróży do Krymu kazał wśród stepów malowane wsie, domy i miasta rozstawiać opodal od drogi. W ten sposób przed oczami Europy przedstawiają za schizmatyków tych, którzy nimi nie są, przyduszają Polaków i wołają: Polska już jest zniszczoną, Polska stanowczo pochłoniętą. Na szczęście bywają także poufne memoryały, które tajemnicę komedyi wyjawiają i sumienni pisarze, ktorzy je ogłaszają.

Głównie zaś te kłamliwe obrazy tworzone bywawają, aby oszukać stolicę śtą. W tym celu zawiązuje Rosya układy mówiąc, że chodzi tylko o oddzielenie polskości od katolicyzmu; że tylko pierwszą chcianoby wytępić a drugi pozostawić. W rzeczywistości zaś chcianoby oba zniweczyć społem, a najbardziej katolicyzm, według słów memoryału najgorszy ze wszystkiego. Główna ta myśl rządu rosyjskiego przebija w każdem słowie memoryału. Autorowie wykazują dowodnie, że z polskością będzie już łatwa sprawa, że opuszczona przez Europę podda się sama, gdy jej zabraknie podstawy katolicyzmu.

Memoryał mówi, że Polacy zerwaliby łatwo z polskością, widzą niekiedy zdrowo położenie rozpaczliwe i ponieśliby ofiary, aby się tylko uwolnić z tego anormalego położenia.

O jakich ofiarach jest tu mowa? Jedynie o wyrzeczeniu się wiary katolickiej. Przeszedłszy na schizmę zamienią oni teraźniejsze położenie helotów na równouprawnionych i niebędą już podlegać wyjątkowym prawom podejrzanych i proskrybowanych. Jako schyzmatycy będą mogli wychowywać dzieci według upodobania, będą uwolnieni od kontrybucyi od dziesięciu lat na katolików nałożonej; będą mogli dowolnie kupować i sprzedawać dobra, co katolikom nie jest dozwolone, a nienawiść ludu niebędzie już przeciw nim podniecana. Widocznie przeto chodzi tu tylko o ofiarę z wiary ojców, wiary katolickiej.

Co się zaś tyczy ludu wiejskiego, niebuduje na nim memoryał wielkich nadziei. On tylko nienawidzi pana, oto jedyna podstawa na jaką liczy rząd rosyjski, że ją obróci na swą korzyść. Lecz lud jest pobożny i przywiązany do księży. Memoryał uskarża się, że mimo dobrodziejstw rządu dla ludu z krzywdą szlachty udzielanych ten wpływ księży i religii nieusunięty. Wyznanie to ważne, bo świadczące o potędze katolicyzmu w najniższych warstwach.

Wszystko to wymownem jest zaprzeczeniem twierdzeń agentów dyplomatycznych, którzy katolicyzm w Polsce ograniczali do zastępu upartej szlachty i księży. Prawdę wyjaśnia memoryał, wskazując przywiązanie ludu do wiary. Czy p. Kapnist nie wiedział o tem? W pewnych kołach w Petersburgu szeptano sobie o tem na ucho. W niecierpliwości jednak złamania oporu ludu katolickiego, schizma podstępnie nalegała na Stolicę Śtą, aby poświęciła tę garstkę dumnych arystokratów, jakkolwiek chodziło tutaj o dwa miliony wiernych i dwa tysiące członków kleru.

Czegóż się spodziewają od Stolicy Śtej? Czyliż ma ona zawezwać ten lud męczenników, aby się poddał schizmatyckiemu kolegium petersburskiemu i przyjął rosyjską mowę jako liturgiczny język. Gdyby rząd rosyjski miał uczciwe zamiary, byłby zamiast rozkazu świeckiej swej władzy do przyjęcia schizmatyckiej mowy, zamiast prześladowań i uciekania się do podstępczych adresów każdemu proboszczowi szczegółowo przyjęcie urzędowego języka nakazując, byłby zrazu na drodze konkordatu z Stolicą Śtą starał się możliwe i z obowiązkami Papieża zgodne otrzymać koncesye. Lecz poszedł on wręcz odwrotną drogą; najpierw nakaz, potem prześladowanie, a wreszcie, gdy i środki gwałtu niedoprowadziły do celu, zdradzieckie układy ze Stolicą Śtą. Nie uczucie obowiązku prowadziło rząd do tego kroku, ale niezłomny opór wiernych Polaków.

Przytoczywszy następnie ustęp memoryału, mówiący o kościele katolickim słowiańskim i konieczności odciągnienia wiernych od jedności z Rzymem, dodaje wreszcie *Korespondencya genewska*.

Jakżeż to wszystko jadem schizmatyckim zatrute, a zarazem tchnie powiewem staro-katolicyzmu!

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 września. W Kronice wczorajszej *Kraju* czytamy:

„Redaktor *Czasu* i radca miejski p. Aleksander Szukiewicz, złożył mandat do rady miejskiej. Złożenie to mandatu wobec znanego wniosku p. Friedleina jest jak *Czas* powiada „następstwem solidarności redakcyjnej." Wystąpienie p. Szukiewicza z rady miejskiej dla tej ostatniej będzie i stratą i korzyścią. Stratą — bo traci w nim o dobro miasta dbałego i gorliwego radnego; korzyścią — bo nie należąc do rady, będzie mógł swobodniej i bezwzględniej krytykować jej czynności."

Dziękując Redakcyi *Kraju*, w imieniu nieobecnego naszego kolegi, za pochlebne o nim wyrazy, musimy się zarazem jak najuroczyściej zastrzedz przeciw zdaniu, które w powyższej znajdujemy wzmiance, jakoby „swobodniej i bezwzględniej mógł krytykować czynności Rady miejskiej dla tego że do niej należeć nie będzie." Złożenie mandatu było następstwem poczucia się do solidarności redakcyjnej, która między nami istnieje, i niczem więcej; żadnego też innego znaczenia ani skutków dla Redakcyi nie ma i mieć nie może. Obowiązki Radcy miejskiego mogły ograniczać czas naszego kolegi, ale nie ujmowały mu w niczem swobody w ocenianiu jej czynności, ani jemu ani Redakcyi. Z równą swobodą i według naszego sumiennego przekonania oceniamy prace innych instytucyj publicznych, w których niektórzy z pomiędzy nas mają niekiedy zaszczyt brać udział. Zastrzegliśmy się zaraz względem tego, donosząc o złożeniu mandatu przez naszego kolegę, chociaż zdawało się to zbytecznem, zwłaszcza wobec redakcyi *Kraju*, której wiadomo najlepiej, że należenie do Rady miasta jednego z jej członków, nie przeszkadza jej bynajmniej, oddajemy jej tę należną sprawiedliwość, do swobodnego krytykowania czynności tego Zgromadzenia.

Tyle co do swobody krytyki. Co się zaś tyczy „bezwzględności," tej nie używamy nigdy w ocenianiu czynności osób a tem mniej instytucyj publicznych. Krytyki nasze zawsze pisane „swobodnie," mogą ulegać różnemu tłómaczeniu, ale nie są nigdy bezwzględne i istoty tego zamiaru w nich nie ma. Najlepszym tego przykładem jest właśnie owa krytyka, która spowodowała rzeczony w Radzie miejskiej wypadek, to jest wniosek p. Jawornickiego (nie Friedleina), w skutek którego p. Szukiewicz złożył mandat. Owa krytyka *Czasu* nie jest bezwzględną, nie zawiera wcale „zarzutów krzywdzących," nie wymaga bynajmniej „obrony czci Rady miejskiej," jak tego żąda wniosek, bo nie ujmuje ona czci temu zgromadzeniu ani je obraża. Nie ma w niej mowy o uchwałach Rady miejskiej, nie odnosi się też do nich, ale do niespodzianek, prowizoryów, wniosków, dyskusyj w Radzie miejskiej, zgoła do tego „co się robi," a nie do tego co się uchwala. Że zaś w tem „co się robi" nietylko w Radzie miejskiej, ale we wszystkich Radach, a nawet największych Zgromadzeniach prawodawczych i wykonawczych, interes prywatny jest ową stroną ludzką, która zawsze wielką gra rolę, nie ulega wątpliwości, jako też że dziennik uczciwy i o dobro kraju lub miasta dbający, zawsze powinien walczyć z interesem prywatnym, prawdziwym a wielce szkodliwym w sprawach publicznych natrętem.

Tych słów kilka uważaliśmy za obowiązek powiedzieć, raz, aby oświadczyć, że oceniać czynności Rady miejskiej będziemy tak samo po złożeniu mandatu przez p. Szukiewicza jak czyniliśmy dotąd, powtóre, aby wystąpienie naszego kolegi z Rady nie brano w innem znaczeniu jak tylko za stwierdzenie czynem owej solidarności, która Redakcyę *Czasu* cechuje.

— W niedzielę po południu odbyło się w sali Seminaryum nauczycielskiego męskiego pierwsze posiedzenie nowo zawiązanego w Krakowie Stowarzyszenia Nauczycielek, którego celem jest przytułek podupadłych nauczycielek, oraz opatrzenie wdów po nauczycielach. Założenie tego wielce pożytecznego Stowarzyszenia jest zasługą p. Hipolita Seredyńskiego, Inspektora szkół ludowych, który wraz z kilku osobami wypracował tymczasowy statut, postarał się o jego zatwierdzenie i rozpowszechnienie.

Po zagajeniu posiedzenia przez radcę Magistratu Szmidta, przystąpiło zgromadzenie pod przewodnictwem panny Karoliny Krynickiej do wyboru wydziału, który w myśl statutu ma się składać z 4ch honorowych a 5ciu czynnych członków. Po dłuższej dyskusyi, w której brały udział panie: Holska, Krynicka, Nowolecka, oraz pp.: Seredyński, Józefczyk, Szmidt, Umiński, Maciołowski — wybrało zgromadzenie wydział, do którego weszły z członków czynnych panie: Krynicka Karolina, Holska Marcelina, Górska, Bernacińska i Rychlicka; a z członków honorowych pp.: Seredyński, Szmidt, Marfiewicz, X. Słotwiński; poczem zgromadzenie poleciwszy wydziałowi zająć się jednaniem jak największej liczby członków i załatwieniem spraw wstępnych a nie cierpiących zwłoki, odroczyło się do stycznia następnego roku, w ktorym to miesiącu corocznie odbywać się będzie walne zebranie. Stowarzyszenie nauczycielek, mające na celu wspieranie osób, które czy to skutkiem wieku, czy choroby nie mogą więcej na swe utrzymanie pracować, jest wielkiej doniosłości, a przy licznym udziale, o którym nie wątpimy, może wkrótce stać się jedną z najpożyteczniejszych instytucyj dobroczynnych w kraju.

— Wykaz urzędowy o cholerze z dnia 20 września:

W szpitalu Bonifratrów:

Pozostało: 10, przybyło 2, wyzdrowiał 1, umarł —, pozostaje 11.

W szpitalu Felicyanek na Smoleńsku:

Pozostało: 17, przybyło 4, wyzdrowiał 1, umarł 1, pozostaje 19.

Razem w szpitalach pozostaje chorych 30.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu umarło —, w mieście i na przedmieściach —. Razem —.

Na Podgórzu zachorował w tym samym czasie 1, wyzdrowiał —, umarł —, pozostaje w szpitalu 1.

Wykaz urzędowy stanu cholery z dnia 21 września:

W szpitalu Bonifratrów:

Pozostało: 11, przybył —, wyzdrowiało 2, umarł —, pozostaje 9.

W szpitalu Felicyanek na Smoleńsku:

Pozostało: 19, przybył 1, wyzdrowiało 5, umarło 3, pozostaje 12.

Razem w szpitalach pozostaje chorych osób 21.

Oprócz tego w domach prywatnych umarło dnia wczorajszego na Kazimierzu i Stradomiu osób —, w mieście i na innych przedmieściach osób —. Razem —.

Na Podgórzu zachorowało w tym samym czasie —, wyzdrowiał 1, umarł —, pozostaje w szpitalu 1.

— Siostry Miłosierdzia wielkie w ostatnich czasach położyły zasługi w Krakowie i we Lwowie, podczas grasującej cholery. W sprawozdaniu z przedostatniego posiedzenia tutejszej Rady miejskiej podaliśmy wzmiankę o uchwale podziękowania Siostrom Miłosierdzia za ich gorliwość i poświęcenie, przedewszystkiem zaś podnieśliśmy uznanie, oddane im przez profesora wydziału lekarskiego Dra Biesiadeckiego. Podobne uznanie spotkało Siostry Miłosierdzia w tych dniach we Lwowie. Zwracamy na to uwagę nie dlatego, iżbyśmy to uważali za jakiś rodzaj niespodzianki, bo wiemy, iż Siostry Miłosierdzia zawsze i wszędzie odznaczają się gorliwością i poświęceniem, ale głównie dla tego, że jak nie dawno korespondenci krakowscy do *Dziennika Polskiego* nie znaleźli dość słów na potępienie tutejszych Sióstr Miłosierdzia, tak w ostatnich tygodniach dzienniki lwowskie wielce były na tamtejsze Siostry oburzone, zarzucając im niedbalstwo, brak poświęcenia i t. p. Doniesienia te dały nawet powód do interpelacyi w Radzie miejskiej lwowskiej, na które burmistrz odpowiedział, że „Siostry Miłosierdzia przyjmują chorych z największą gotowością, a porządek w ich szpitalu wzorowy. Jeżeli śmiertelność jest tam większa, to należy uwzględnić to, że do szpitalu przywożą zwykle chorych zaniedbanych, którym w pierwszej chwili żadnego ratunku nie dawano, są to bowiem osoby z uboższej klasy. O wzorowem utrzymaniu szpitalu Siostr Miłosierdzia, przekonałem się, mówi p. burmistrz, sam osobiście... W salach powietrze świeże, bielizna wszędzie bardzo czysta. W każdej sali po dwie, po trzy siostry". *Gazeta Narodowa* donosząc o tej odpowiedzi burmistrza dodaje w przypisku od Redakcyi: „Na wszystkie namiętne napaści przeszłoroczne najlepiej odpowiedziały Siostry Miłosierdzia wzorowym i pełnym poświęcenia przykładem w pielęgnowaniu cholerycznych w czasie obecnej epidemii. Cześć im za to!" Trudno w tych słowach niedopatrzeć się tryumfu prawdy nad fałszem. Siostry Miłosierdzia narażone na przykre prześladowanie w szpitalach lwowskich, szkalowane przez dzienniki, obdzierane z najdroższej dla siebie cnoty miłosierdzia i litości, — znosiły to wszystko z miłością ku nieprzyjaciołom i z całą cierpliwością, aż wreszcie przekonano się, że zarzuty były fałszami i oddano świadectwo prawdzie. I zrobili to ci sami, co im walkę wypowiedzieli. Jak dalece posunięto się w zarzutach przeciw Siostrom Miłosierdzia dowodem także świadectwo fizyka miejskiego we Lwowie, który pisze, iż sprawę zarządu szpitalu cholerycznego u Siostr Miłosierdzia przedstawiono „najniekorzystniej", tak, że „fizykat miejski dla zaspokojenia publiczności widzi się zniewolonym przedstawić rzecz w prawdziwem świetle." Czyni to zaś w tych słowach: „Zarząd lekarski i wykonanie posług zdrowia, tudzież pielęgnowanie słabych przez Siostry Miłosierdzia z poświęceniem są połączone, zamierzonemu celowi zakładu leczniczego zupełnie odpowiadają, o czem osobiście przekonania nabyłem, zwiedzając prawie codziennie w różnych porach szpital i przypatrując się działaniu tamże".

Tak więc ze wszech stron spotkało Siostry Miłosierdzia uznanie za ich poświęcenie, gorliwość i staranność około chorych; wiedząc i będąc przekonanymi, że te cnoty zdobią je zawsze, z prawdziwą boleścią czytaliśmy wymierzone przeciw nim fałsze; skoro jednak teraz znalazły tę pociechę, że nawet nieprzyjaciele oddają im sprawiedliwość, niechaj nam będzie wolno cieszyć się z niemi i powinszować im zwycięstwa.

— Pomimo przepisów policyjno-budowniczych trafia się teraz dość często, że ulice, na których się restaurują lub budują domy, zapełnione są materyałami do budowli, tak, że nie tylko przejazd, ale nawet przejście jest utrudnionem. Do takich ulic należy obecnie ulica Rogacka, a na ulicy Jagiellońskiej przy *Collegium minus* ustawiono cegły na wązkim chodniku. Zwracamy także uwagę do kogo to należy na dół powstały przed kilkunastu dniami z zapadnięcia się poprawianego przed miesiącem w ulicy św. Anny bruku, obok stopni wiodących do kościoła, na skręcie do plantacyj. Pod wieczór łatwo tam złamać nogę; lepiej nie czekać na wypadek.

— Arcyksiążę Jan Salwator przejeżdżał onegdaj przez Kraków udając się ze Lwowa do Wiednia.

— W sierpniu r. b. umarł w Turzańsku w powiecie Sanockim pleban tamtejszy obrz. gr. kat. X. Piotr Jaryna. Do probostwa tego należy 1420 dusz. Prawo patronatu wykonywa p. Karol Jordan. Główne uposażenie stanowi kilkadziesiąt morgów gruntu, a celem uzupełnienia kongruy dopłaca fundusz religijny 162 złr. rocznie.

— Według ostatnich raportów o stanie zdrowia we Lwowie, cholera tamże słabnie. Podczas gdy przed kilku dniami jeszcze symptomata tej choroby były prawie bez wyjątku gwałtowne, obecnie przebiega słabość u połowy niemal pacyentów dość łagodnie.

— We Lwowie była w piątek po południu około godz. 3ej burza gwałtowna. W niektórych częściach miasta wicher przybierał gwałtowne cechy formalnego orkanu, wyrywał okna, gonty i zdzierał godła z nad sklepów. W krótkim przeciągu czasu już druga burza gwałtowna nawiedziła Lwów, nie donoszą jednak dzienniki lwowskie, aby się stała powodem nieszczęśliwych przypadków.

— Wiceprezes namiestnictwa radca dworu p. Bartmański przejechał dziś rano ze Lwowa do Wiednia.

— Dzienniki wiedeńskie liczą do narodowości niemieckiej wszystkich żydów w Galicyi, z jedynym wyjątkiem tych, którzy za jakieś oszustwo stają przed sądami wiedeńskiemi; wtedy bowiem są to „polscy oszusty" *(polnische Kratzer)*, choćby nawet jak najdłużej mieszkali w Wiedniu i należeli do gminy wiedeńskiej.

Teatr. We wtorek dnia 23 września, na dochód Alberta Ekera po raz drugi: komiczna operetka w 2ch aktach, muzyka Franciszka Supp'ego: *Pensyonarki*; i po raz pierwszy komedya w 1 akcie oryginalnie wierszem napisana, przez Jana Chęcińskiego: *Cicha woda brzegi rwie*. P. Alber Eker odśpiewa fraszkę humorystyczną podług Levasse'ra: *Dwóch dragonów*.

— Dnia 20 września pochmurno i chłodno; termometr od 7·2 doszedł do 11·8 R. Dnia 21 pochmurno; termometr od 8·4 doszedł do 15·1 R. Barometr z małym ruchem; dnia 22 września o godzinie 6ej rano, stan jego był 331.32, termometru 11.4 R. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 23 września: Sej Tekli panny męczenniczki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

Obecne położenie finansowe europejskie jest tego rodzaju, że chcąc je należycie ocenić, trzeba je wszechstronnie rozważać. Ktoby bowiem zwrócił uwagę tylko na samo położenie głównych banków europejskich i na dyskonto prywatne, świadczące zawsze o większéj lub mniejszéj obfitości pieniędzy w obiegu zostających, tenby je łatwo mógł poczytać za symptomata, które do nieodzownéj zwyżki na giełdach poprowadzić muszą. Bank angielski przy niskiem dyskoncie, rozporządza w téj chwili rezerwą tak znaczną, jaką rzadko kiedy miewa; bank francuski znajduje się w stanie zupełnie normalnym; bank pruski miał w zaprzeszłym tygodniu 100% pokrycia kruszczowego — zjawisko, jakiego nie było od czasu, kiedy banki bilety wypuszczać zaczęły; bank narodowy austryacki posiada, pomimo rozszerzenia przywileju swego, takie same rezerwy, jakie miał w jesieni roku przeszłego, w czasie, kiedy zwyżka na giełdzie kwitła najbardziéj. Dyskonto prywatne jest wszędzie niskie, uwydatniając przez to obfitość rozporządzalnych kapitałów prywatnych. Nie braknie nawet pieniędzy w Wiedniu, gdzie stosunkowo wyższe dyskonto prywatne nie dowodzi jeszcze braku pieniędzy, bo tu skutkiem odmiennych stosunków miejscowych dyskonto prawie nigdy za nadto się nie zniża.

Mimo tego na wszystkich giełdach braknie stałego usposobienia do wydatnéj zwyżki. W Berlinie gdzie usposobienie giełdy powinno być najstalszem, panuje nawet wielka chwiejność kursów a na giełdzie wiedeńskiéj wyraźna zniżka sprawia nowe spustoszenia.

Pochodzi to z przyczyn, które przy bacznéj uwadze, nie są trudne do odgadnienia.

Braknie w ogóle kapitału szukającego lokacyi w papierach. Fundusze, które się gromadzą w bankach głównych, są kapitałami wycofanemi z handlu, który wszędzie ścieśnił swe granice, a w niektórych krajach, szczególnie zaś w Austryi, zostaje w zupełnéj stagnacyi. Przemysł, jeśli nie zawiesza dotychczasowych przedsiębiorstw,

to się przynajmniéj na nich ogranicza i nie rozwija się z taką chyżością, jak w latach poprzednich. I on też oddał nadmiar kapitału obiegowego do banków. Kapitały, zostające w rękach prywatnych, o ile nie należą tak samo jak bankowe do kapitałów pracujących zwykle w handlu i przemyśle, to należą do téj kategoryi, która lubi w chwilach ożywionéj giełdy wspierać grę giełdową i zarabiać na drogich raportach, ale kapitały tego rodzaju próżnują obecnie, szukając chwilowo krótko terminowego umieszczenia, bo mają wtenczas tylko pole do szerokiego działania, kiedy się na giełdzie zjawia publiczność z oszczędzonemi kapitałami, szukająca korzystnego umieszczenia ich. Otóż na tych ostatnich, najważniejszych dla giełdy kapitałach zbywa prawie zupełnie. Pochodzą one z oszczędzeń w rocznych wydatkach, z dochodów rolnictwa, z zysków osiąganych w handlu i przemyśle. Przy drożyźnie powszechnéj, zjawiającéj się skutkiem kilkuletnich nieurodzajów, przy stagnacyi handlu i ociężałym ruchu w przemyśle, skutkiem nareszcie dalszych następstw wojny i kontrybucyi francuskiéj ostani rodzaj kapitałów w znacznéj obfitości pojawiać się nie może, bo się od niejakiego czasu prawie wcale nie tworzy.

Po za tą ogólną przyczyną ścieśniającą zwyczajny narost kapitałów szukających lokacyi, są jeszcze szczególne okoliczności, tamujące na giełdach polot do zwyżki, a odnoszące się do miejscowych stosunków różnych krajów. Procenta, które Francya od ostatniej swej pożyczki opłaca, wynoszące około 250 milionów franków, zamieniły się teraz w stały roczny ubytek w narastaniu we Francyi kapitału szukającego lokacyi, a wiadomo, że Francya jest przeważnie tym krajem, w którym się tworzą kapitały z różnych oszczędzeń i że ona w niektórych papierach austryackich, mianowicie w lombardach, zawsze znaczne umieszczała sumy. Z tym ogólnym ubytkiem w naroście kapitałów francuskich łączy się jeszcze zmniejszenie dochodu z winnic, w których zbiór tegoroczny wypadł niepomyślnie i potrzeba zakupienia zboża zagranicznego za przeszło 400 milionów franków. Okoliczności te nie mogą pomyślnie działać na giełdę paryską; nie mogą też wpływać korzystnie w dalszych swych następstwach na giełdy zagraniczne.

W Anglii trzymanie się banku angielskiego przy bardzo niskim dyskoncie uważają za rzecz, którą w bardzo krótkim czasie w odwrotnym kierunku zmienić wypadnie. Widok nowego zakupna złota do Niemiec i obliczenie niedoboru w żniwie angielskiem na wysokość 20 milionów f. szt. obudza ją ostrożność, która odwraca kapitały od giełdy.

W Niemczech, gdzie się skutkiem dopływu kontrybucyi francuskiej zgromadzić powinna była wielka liczba rozporządzalnych kapitałów, złożyło się mnóstwo przyczyn właśnie na zmniejszenie się ich liczby. Najpierw wpłaty na pożyczkę francuską, o ile w Niemczech podpisaną została, są wyraźnym kanałem odprowadzającym napowrót tę część dopływów kontrybucyjnych, która się do rąk prywatnych dostaje. Przeważna zaś część kontrybucyi spoczywa dotąd jeszcze w kasach rządowych na cele ustawodawstwem oznaczone, których wykonanie rozłożone na lata, później dopiero ogólny obieg pieniężny zasili. Oprócz tego ogromne sumy w złocie wycofane są z obiegu przez bicie monety złotej. Do 23go sierpnia r. b. wybito w mennicach niemieckich 850 milionów grzywien, a mianowicie 725 milionów w dwudziesto-grzywnówkach, a 125 mil. w dziesięcio-grzywnówkach. Przy stosunkowo małej ilości złotych monet puszczonych dotąd w obieg, prawie cała ta suma zalega bezużytecznie piwnice mennic i Zakładu morskiego (*Seehandlung*), gdzie się główny jej skład znajduje. Pozostają nadto wszystko jeszcze ostatnie raty kontrybycyi w rękach rządowych, którym władze ustawodawcze jeszcze nie wskazały właściwego przeznaczenia.

Nie narosły więc jeszcze w Niemczech z kontrybucyi kapitały lokacyjne, a targ pieniężny dawne swe zasoby wysilać musi na podołanie w zakupnach akcyj ogromnej liczby nowych towarzystw, które, zawiązując się, liczyły na siłę kapitałową, jaką odebranie kontrybucyi w stosunkach niemieckich stworzyć miało.

W Austryi nieurodzaj, od dawna trwająca stagnacya, a dziś nawet zatrważające widoki grożącego przesilenia w handlu, upadek przemysłu, zawód w widokach opartych na rezultacie wystawy, nareszcie drożyzna i grasująca epidemia sprawiają, że kapitały, które utonęły w matactwach giełdowych, odświeżyć się nie mogą i nie tak prędko zjawić się będą mogły w pomoc w doprowadzaniu giełdy do normalnego stanu.

Z podanego obrazu ogólnego położenia rzeczy poznać można, że tak z przyczyn sprowadzonych następstwami wojny francuskiej, jak i z faktu, że operacye czysto-finansowe rozwijały się od niejakiego czasu na większą skalę, niż praca produkcyjna, tudzież skutkiem kilku miejscowych przypadkowych okoliczności, narost kapitałów, które zwykle lokacyi w papierach szukają, zmniejszył się w tak znacznym stosunku, że teraz do jakiegokolwiek nawet ożywienia giełd nie wystarcza, i brak ten kapitału szukającego umieszczenia jest jedną z najgłówniejszych przyczyn obecnego położenia na giełdach, szczególnie zaś na wiedeńskiej.

Oprócz tej ogólnej przyczyny działały w ubiegłym tygodniu jeszcze chwilowe wrażenia na złe usposobienie giełdy. W Berlinie kilka z większych przedsiębiorstw przemysłowych i kolejowych zamyśla zaciągnąć znaczne pożyczki za wydaniem obligów pierwszeństwa. Wieść ta, rozchodząc się w chwili, kiedy właśnie płatność weksli niemieckich przekazanych rządowi w ostatniej racie kontrybucyjnej ciężyła na targu pieniężnym i kiedy nadeszła wiadomość o upadłości znacznych firm w Nowym Yorku, zaniepokoiła silnie giełdę, i wywołała zniżkę, w czasie której rzucano na targ po zniżonych cenach znaczną ilość akcyj Zakładu kredytowego austryackiego i innych akcyj austryackich. Wpływ idący stąd na giełdę wiedeńską, w połączeniu ze złym humorem, z jakim bilanse banków były przyjmowane i z wstrzemięźliwością, którą bliskość świąt żydowskich zwykle wywołuje, sprowadził bardzo znaczną zniżkę, która się szczególnie w akcyach niektórych banków budowlanych objawiła, mianowicie tych, o których utrzymują, że nowych wpłat na akcye w krótkim czasie zażądają. Należące do tej kategoryi akcye *Oestr. allg. Baugesellschaft* spadły z 87 na 76·50, inne doznały strat mniejszych. Najlepiej trzymały się renty i akcye kolejowe, z których niektóre nawet w stosunku do poprzedzającego tygodnia małą zwyżkę osiągnęły.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 20 września.

Edykta: W sądzie kraj. lwowskim d. 20 listopada licyt. egz. sumy 2000 zł. na dobrach Ostrów na rzecz Julii z Brodzkich Fazzi zahipotekowanej. — Sąd pow. w Nowym Targu zawiadamia Jędrzeja Koisza o pozwie Katarzyny Koisz o 112 zł. rozprawa 15 października.— Sąd obw. w Przemyślu zawiadamia Tadeusza Zatorskiego o nakazie zapłaty 1000 zł. Mary Nebenzahl.— W sądzie del. m. we Lwowie 21 października licyt. egz. realn. N. 74 w Kleparowie.

Obwieszczenia: Izba adwokacka w Przemyślu zawiadamia o wpisaniu w listę adwokatów Dra Juliana Ruczki z siedzibą w Jarosławiu. — W sądzie pow. w Chrzanowie 23 października licyt. egzek. realn. N. 155 w Jeleniu.— W sądzie pow. w Nowym Targu 11 listopada licyt. egz. ealn. N. 25 tamże.

Przyjechali do Krakowa od 21 do 22go września.

HOTEL SASKI: Marya Skrzyńska z córkami wł. d. i Adam Skrzyński z Kobylanki, Jan Zdziechowski z żoną z Bolechowic, August Pusch z Warszawy, Józef Jaszczyk kupiec z Warszawy, Seweryn Strzembosz z siostrami z Wiednia, Rudolf Horodyski właś. dóbr, Oskar Szaszkiewicz wł. dóbr, Bronisława Pistur, Zygmunt Lubo Radzimiński właśc. dóbr i Jan hr. Lubieniecki wł. d. z Wiednia, Franciszek Bocheński z famili wł. d. z Poznania, Karolina Ujhelly z Bilska, Józef Neuman kupiec z Warszawy.

(Nadesłane).

Wszystkim chorym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów Revalescière du Barry z Londynu.

Żadna choroba nie może się oprzeć delikatnej *Revalesciere du Barry*, która usuwa bez leków i kosztów wszystkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, choroby wątroby, gruczołów, błon śluzowych, pęcherza, nerek, gruźlicę, suchoty, dychawicę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolnienie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty nawet wśród ciąży, diabetes, melancholię, chudnięcie, reumatyzm, gościec i bladaczkę.

Wyciąg z 75,000 świadectw o wyleczonych chorobach przesyła się na żądanie opłatnie.

Pożywniejsza niż mięso, Revalesciere jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających ½ funta 1 złr. 50 c., 1 f. 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 36 złr., Biszkopty Revalesciére w puszkach po 2 złr. 50 c. i 4 złr. 50 c. Revalesciere chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 centów, na 24 filiżanek 2 złr 50 cent., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cent., w proszkach na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp.* w Wiedniu, *Wallfischgasse Nr. 8*; w *Krakowie Józef Trauczyński*, aptekarz, w *Tarnowie W. T. A. Wielogórski* również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony za zaliczką lub przekazem pocztowym.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 19 września. Wieść rozpuszczona przez ultramontanów, że Bismark usiłował skłonić rząd angielski do kroków przeciw ultramontanom jest zmyśloną. Pogłoska o zamierzonem założeniu banku katolickiego w Berlinie nabiera prawdopodobieństwa. Myśl ustawy o ślubach cywilnych na nowo podjęta, ale jej urzeczywistnienie wątpliwe. Minister handlu zbiera materyały do ustawy o stowarzyszeniach akcyjnych.

Berlin 20 września. *Gazeta Spenera* donosi, że władza krajowa uznała Reinkensa biskupem katolickim i że królewski dyplom tego uznania będzie mu doręczony zaraz po odebraniu przysięgi.

Berlin 20 września. Rada związkowa rozpocznie swe posiedzenia w drugiej połowie października. Przedtem Delbrück uda się do Wiednia. Sekretarz stanu Bülow otrzyma tytuł ministra stanu. Hr. Karolyi nie będzie w Berlinie podczas pobytu tamże Wiktora Emanuela. Manteuffel pozostaje tu do wyjazdu króla Włoskiego, a potem jedzie do Gastejnu.

Kassel 20 września. Dzienniki heskie donoszą: Powinowaci hescy zawarli stanowczy układ z Prusami. Książę Fryderyk uznał aneksyę i zrzekł się swych praw i majątków. Prusacy płacą po śmierci Elektora rocznie 202,000 talarów.

Kassel 20 września. Książę Fryderyk jako domniemany następca elektora, uznał zabór Hesyi za 202,000 talarów rocznej renty, zrzekł się wszelkich praw politycznych i majątkowych, z wyjątkiem kilku zamków. Księciu Philipsthal ofiarują 36,000 talarów rocznej renty.

Kassel 20 września. Skazany za nadużycie kazalnicy proboszcz Witzel, został zawieszony w czynnościach. Duchowieństwo dyecezyi Fuldańskiej, przygotowuje adres uznania dla Wilmaryanów.

Bern 20 września. Członkowie katoliccy rady narodowej Arnold z Uri, Roten z Wallis i Fischer z Lucerny interpelowali radę związkową czy wydana przez rząd berneński antyrzymska proklamacya na dzisiejszy dzień modłów narodowych, nie jest naruszeniem pokoju wyznań.

Paryż 20 września. Thiers wzywa republikanów do zgody w wyborach 12go października. Gambetta przybywa rano do Paryża również dla doprowadzenia do zgodnego działania. Hr. Remusat skłania się przyjąć ofiarowaną mu przez wszystkie frakcye liberalne kandydaturę w Tuluzie. Przeciw niemu staje bonapartysta Niel, synowiec zmarłego marszałka. W Puy-de-Dome i Nièvre kandydatują bonapartyści Mège i Gillois, popierani przez wszystkich monarchistów. Fuzyoniści nie mają odwagi przeciwstawiać republikanom własnych kandydatów, walka zatem będzie się toczyła pomiędzy republikami i bonapartystami. — *Journal des Débats* ogłasza list z Rzymu, w którym donosi jako o spełnionym fakcie, o zawarciu przymierza włosko-niemieckiego. Przystąpienie Austryi jest prawdopodobne. List ten sprawił w Paryżu wielkie wrażenie. — Tutejszy świat finansowy jest mocno zaniepokojony upadłością domu Cooke w Nowym Jorku.

Paryż 20 września. *France* zapewnia, że nie udały się usiłowania nakłonienia hr. Chamborda do kompromisu w kwestyi konstytucyjnej i chorągwi. Legitymiści zaprzeczają doniesieniu *Temps* o mniemanym adresie, jaki miał Larcy zawieść do Frohsdorf. Larcy nie wyjechał z Francyi. Coste, wynalazca sztucznego chowu ryb, umarł. Bandy karlistowskie z Biskai i Guipuzcoa uderzyły na Tolozę ale zostały odparte z wielkiemi stratami.

Paryż 20 września. *Soir* zapewnia, że hr. Chambord odpowiedział pojednawczo i oświadczył, że jest gotów do wszelkich koncesyj, jakie reprezentacya kraju uzna za konieczne, w razie jeżeli jego prawa dziedziczne, będą uznane bezwarunkowo. *Soir* wspomina też o pogłoskach, że hr. Chambord dał do zrozumienia, iż byłby gotów abdykować na rzecz hr. Paryża zaraz po uznaniu jego praw i złożeniu mu hołdu w Wersalu.

Paryż 20 września. Fuzyoniści postanowili nie stawiać swoich kandydatów do wyborów 12go października. *Correspondance Internationale* zaprzecza istnieniu traktatu włosko-niemieckiego.

Wersal 20 września. Stanowczo zaprzeczają istnieniu listu hr. Chamborda do arcybiskupa paryskiego. Depesza z Tangeru z 19 b. m. stwierdza, że syn Sułtana ogłoszony został cesarzem bez żadnego oporu i zaprzecza doniesieniu pewnego dziennika włoskiego o wybuchu zamieszek wewnętrznych.

Bruksella 19 września. Według *Etoile Belge* Izba radna z Verviers powołała przed sąd policyi poprawczej radę nadzorczą spółek Langranda w których skład wchodzi wielu deputowanych i senatorów.

Haga 20 września. Budżet na rok 1874 został ogłoszony. Podaje on w wydatkach 100 milionów; dochody dają nadwyżkę 400,000 złr. hol. Deficyta z lat poprzednich są prawie zupełnie pokryte. Od r. 1872 przywrócona równowaga pomiędzy wydatkami i dochodami. W kasie państwa jest 33 milionów. Wniosek o reformę monetarną będzie wkrótce przedłożony. Budżet marynarki zwiększony o 1⅓ miliona.

Rzym 20 września. Dziś obchodzono tu rocznicę zajęcia Rzymu licznemi demonstracyami. *Opinione* donosi, że od korporacyj religijnych nadeszło dotychczas więcej, niż 60 zgłoszeń do komisyi zamującej się likwidacyą dóbr kościelnych. *Diritto* ogłasza list z Aden według którego niewątpliwie Egipcyanie zajęli Berberę. Rząd angielski w Aden wysłał tam okręt dla powzięcia bliższych wiadomości i oczekuje dalszych instrukcyj z Bombaju.

Florencya 20 września. Dyrektor obserwatoryum astronomicznego profesor Donata umarł dziś na cholerę.

Londyn 20 września. *Times* donosi z Freetown z 2 b. m., że całe pobrzeże na północ Elminy zbuntowało się. Okręty wojenne „Barraconta“ i „Argus“ bombardowały Taccorary i wszystkie miejscowości pomiędzy Taccorary i Chama dla wylądowania tam wojsk. Napadnięte z nienacka były zmuszone cofać się. Jedynastu żołnierzy marynarki i porucznik Yung zostali ranieni.

Madryt 20 września. Powstańcy Kartageny strzelali 15go b. m. do szalupy francuskiej, która przybyła zabrać zapasy żywności. Jeden majtek przytem zabity został, a dwóch raniono. Po zagrożeniu bombardowaniem komisya zaopatrzenia udzieliła satysfakcyi.

Perpignan 20 września. Z Barcelony donoszą pod datą 18 b. m., że według wieści nadeszłych z Manrezy Karliści ostrzeliwują Bergę pozostawioną samej sobie.

Petersburg 20 września. Ponieważ Turkmeni chiwińscy zachowują się zupełnie spokojnie, jenerał Kaufmann wydał rozkaz oddziałom orenburskiemu i mangyszłackiemu do powrotu. Oddział mangyszłacki ma już być 15 września nowego stylu w Kinderli, a orenburski 8 października powinien stanąć nad Embą.

Konstantynopol 19go września. Książę Edynburski wraca z Krymu przez Marsylię. Minie on Bosfor nie wylądowywując. Książę Sasko-Altenburski przybył tu z Krymu i stanął w hotelu poselstwa niemieckiego.

Konstantynopol 20 września. Toczą się ciągle układy o zawarcie nowej konwencyi pomiędzy Persyą i Turcyą, a przebieg ich jest pomyślny. Konwencya ma być podpisana na początku przyszłego miesiąca.

Nowy York 19 września. Minister skarbu wydał rozporządzenie zakupienia bonów za 10 milionów dolarów. Banki w Filadelfii i Washingtonie są zamknięte.

Niema powodu dla czego nie mamy napisać, że król Wiktor Emanuel jest w téj chwili w Berlinie, skoro według programatu urzędownie zapowiedzianego miał opuścić Wiedeń wczoraj o godzinie 9½ wieczór, a królowie prędko jeżdżą.

Jutro jeszcze w dziennikach wiedeńskich, będziemy czytali długie opisy tego wyjazdu, zapewne aż do tego szczegółu, którą nogą wstąpił do wagonu, czy pierwéj prawą czy lewą. Bo zaprawdę niedarowano nam ani jednego uśmiechu, co mniejsza ale ani jednego prawie guzika u munduru. Płaskość tych opisów przechodziła zaprawdę granice złego smaku; a niedość było opisów, trzeba było kompozycyi, jak to zrobiła *Presse* dodając do toastu Cesarza wyrazy *pour toujours* a do królewskiego, jeszcze *de coeur* Jaki to czuły wymysł!... W toastach było to, co w nich być musiało; a należałoby umieć język, w którym się komponuje, bo dodatki *Pressy* nie są francuskie.

Winniśmy jeszcze zapisać niektóre okoliczności towarzyszące pobytowi Wiktora Emanuela. N. Pani lubo przybyła do Wiednia, w wilię jego przyjazdu, zasłabła tego samego dnia i dotąd jeszcze nie wyzdrowiała, jakkolwiek zaspakaja *Abendpost* donosząc, że słabość nie jest niebezpieczną. Cesarz Ferdynand w Pradze odbierał w tych dniach odwiedziny króla Neapolitańskiego Franciszka, który bawiąc dłużéj w gościnie, pozbawił jak się zdaje rodzinę cesarską wizyty króla włoskiego, który już niema zamiaru wstąpić do Pragi jadąc do Berlina, jak się wyraża program. Nakoniec jeden z dzienników centralistycznych doniósł, że p. Schmerling nie został zaproszony na obiad dworski, aby go ukarać za mowę mianą w Izbie Panów a nieprzychylną dla Włochów. Inny zaś dziennik utrzymuje, że nie było zaprosin, bo była obawa, aby się nieobecnością swoją nie odznaczył.

Podróż Wiktora Emanuela do Wiednia i Berlina daje powód do różnych pogłosok o przymierzach, jakoby już zawartych lub zawrzeć się mających. Treści ich tylko domyślają się dzienniki. Jeżeli jednak nie można odmówić tym odwiedzinom wybitnie politycznej cechy, to przecież król włoski zaledwie stanął w nowej stolicy Niemiec, jeszcze Visconti-Venosta nie miał czasu porozumieć się osobiście z Bismarkiem, rewizyta Cesarza Wilhelma także nie zapewniona, przyjęcie w Wiedniu nie wskazywało na zbyt wielką serdeczność; można zatem powątpiewać o istnieniu przymierza; tem bardziej, że dyplomacya obecna lubi rozdawać karty, ale nie lubi prowadzić partyi do końca, mianowicie nie odznacza się zbyt wielkim pośpiechem. Nie można też zaprzeczyć, że wykrycia Lamarmory nie miłe sprawiły wrażenie w obu stolicach, które król włoski odwiedził.

Dawniej dyplomacyi zaletą była tajemnica; dziś prawdopodobnie dojdzie do tego, że podstawą jej będzie milczenie, gdy zaufać niemożna nikomu z mężów politycznych, że tajemnicy nie zdradzi, jeźli mu to będzie dogadzało. Książka Lamarmory jest świeżym tego dowodem po tylu innych doświadczeniach z wojny francusko-niemieckiej. Gotują się podobno odpowiedzi na to dzieło, ale nie mają być publikowane, aż do czasu wyjazdu Wiktora Emanuela z Berlina. Kto wie zatem czy nie będą zawierały niemiłych szczegółów dla rządu włoskiego.

We Francyi od czasu odwiedzin we Frohsdorf nie przechodzi dzień jeden bez pojawienia się najsprzeczniejszych doniesień o stanowisku hr. Chamborda. Raz dzieło fuzyi wystawione bywa jako dokonane, to znowu zaprzeczają wszelkiej ugodzie. Hr. Chambord miał napisać list do arcybiskupa paryskiego, to znowu że go nie pisał. Raz mówią, że pragnie on być królem konstytucyjnym, to że po uznaniu praw swoich przez Zgromadzenie narodowe zrzecze się panowania. Wszystkie te pogłoski służą jedynie za dowód zaciekawienia, a po części i zaniepokojenia opinii publicznej działaniem monarchistów. Nie można też znać dokładnie usposobienia rządu francuskiego, ale przewidywać łatwo, że mniemana zgoda opinii w gabinecie nie może już być ustaloną w kwestyi zaprowadzenia monarchii we Francyi lub przedłużenia prezydentury Mac-Mahona; gdyż składa się on z różnorodnych żywiołów, chwilowo związanych wspólnością interesów.

W departamentach, w których wybory uzupełniające naznaczone są na 12 października, legitymiści zostawiają swobodne pole do walki republikanom i bonapartystom, niestawiając własnych kandydatów. Nie jest jednakże pewnem, czy legitymiści usuną się zupełnie od urny wyborczej, czyli będą dotrzymywać umowy z 24 maja i poprą bonapartystów. Ostatni wierni swej idei plebiscytu ogłaszają w *Courrier de Paris* petycyę do Zgromadzenia narodowego, w której zapewniają uznanie dla każdej władzy wyszłej z woli ludu i żądają odwołania się po ostateczne ukonstytuowanie władzy we Francyi do tego środka. Odezwa nie wspomina słowem o cesarstwie, w nadziei, że ją będą podpisywali również republikanie, ale wcale niedwuznacznie wyraża się o fatalnych dla klas roboczych skutkach niepewności położenia politycznego i wierności zasadom wielkiej rewolucyi. Pragną oni zapewne na tej podstawie uzyskane podpisy wystawić za przychylne idei cesarstwa i przez to wzmocnić swe stanowisko w Izbie, oraz zapewnić swoim stronnikom zwycięztwo w wyborach uzupełniających.

Zmiana tronu w cesarstwie Fez i Maroko odbyła się bez żadnych zamieszek. Syn sułtana Sidi Mohameda bez przeszkody objął tron ojca. Zmarły władzca marokański wstąpił na tron 1869 r. i czynił niejakie próby zaprowadzenia reform w swojem państwie, które jednak natrafiły na opór ludności i nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Prowadził on wojnę z Izabellą hiszpańską i zmuszony był upokorzyć się przed wojskami królowej dowodzonemi przez Prima. Wojna ta posłużyła głównie Primowi do wyniesienia się.

Świat finansowy zaniepokojony został niespodziewanie doniesieniami o nagłych bankructwach wielu pierwszych domów bankowych w Nowym Jorku, Filadelfii i Washingtonie. Wprawdzie zapewniają, że dotychczas banki europejskie nie ucierpiały na tem przesileniu, ale trwoga, jaka zapanowała w jednym dniu w Londynie, Paryżu i Frankfurcie, dowodzi, że jeśli nie bezpośrednio, to przynajmniej pośrednio wpłynąć może ta kryzys na giełdy europejskie. Ameryka istotnie jest związana licznemi interesami handlowemi ze światem finansowym europejskim, dostarcza na ląd stały wielką bardzo ilość towarów różnego rodzaju i kredyt jej był niemal nieograniczony, gdyż uważany był za najpewniejszy. Dotychczas niewiadome są powody, które sprowadziły zawieszenie wypłat w bankach amerykańskich, i to zapewne przyczynia się jeszcze bardziej do ogólnego popłochu, ponieważ trudno przewidzieć, jak daleko rozwinie się ta niewypłacalność banków i jak szerokie obejmie koła. W Nowym Jorku panuje ogromne wzburzenie. Rząd związkowy nie pozostaje bezczynnym, ogłosił on od razu, że płaci wszystkie weksle rządowe ciągnione na zagrożone banki, wydał polecenie zakupienia 10 milionów bonów po kursie przeciętcicowym, a wieść obiega, że gotów jest nawet na wypuszczenie 44 milionów not państwa zarezerwowanych, dla dostarczenia potrzebnej gotówki handlowi i przemysłowi, i ograniczenia w ten sposób przesilenia do sfer bankowych. Sekretarz skarbu udał się natychmiast do Granta dla naradzenia się nad dalszemi krokami, jakieby rząd mógł przedsięwziąć.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 22 września. Król Włoski wyjechał wczoraj o 9½ wieczorem do Berlina. Do dworca kolei północno-zachodniej odprowadził go Cesarz, gdzie oczekiwali monarchów Arcyksiążęta i dostojnicy państwa. Po serdecznem pożegnaniu i przy okrzykach licznie zgromadzonej publiczności nastąpił odjazd króla.

Paryż 22 września. Nelaton umarł. *Bien public* (organ Thiersa, *P. R.*), wzywa prezydenta Mac-Mahona, aby jak najśpieszniej zwołał Zgromadzenie narodowe. Dzienniki legitymistowskie oświadczają, że wiadomości nieprzychylne o krokach we Frohsdorff przedsięwziętych są bez podstawy.

Lizbona 21 września. Dla ukonsolidowania bieżącego długu, będzie emitowaną pożyczka narodowa 38,000 reisów.

Kursa. Wiedeń, dnia 22 września. godź. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 69 20. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73 30. — Losy z r. 1860 101·— — Akcye banku 966· — — Akcye kredytowe 227·— — Londyn 112 90 — Srebro 108 10. Dukat 5·43· —. Lombardy 170 50. — Losy z r. 1864 133·50 — Akcye franko-austr. 68 50 — Napoleondor 9 05½. — — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 216·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 139 50 — Akcye kolei północno-wsch. 109·50.— Akcye banku związk. (Vereinsb.) 46·25. — Oblig. indemniz. gal. 74·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 132· — — Akcye anglo-banku 168 50 Akcye kolei rządowej 338·50 — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 157·50. — Tramway 219 —. — Akcye banku budowy 70·50. — Akcye kolei wschod. 63 —· — Akcye banku anglo-węgiersk. —·— Akcje kolei zjedn. 136 —. Losy tureckie 62 70 — Losy prem. węg. 80·—. Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. —·—. Akcy kolei. c. a. Elżbiety 215·— — Akcye kolei półn. zach. 203·—. — Akcye franko-węgiersk. —·— . Ogólny austr. bank. 75·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 22 września

(Wartość kuponów do 23 wrześ.)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 50	106 50	—
Kupony srbr. płatne „	107 —	106 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	153 —	152 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	168 50	167 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 48	5 39	—
Napoleondor 1 sztuka	9 08	8 98	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	76 25	74 75	1 86½
4% listy zast. „ „	72 25	70 25	91
5% „ „ „	79 —	77 —	1 14
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	1 25⅓
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	2 36⅔
6% „ „ 18-lt pł. bn.	92 75	92 —	2 36⅔
7% „ dłużne „ „	96 —	95 —	2 76
5% „ hipot. „ „ 100 zł.	85 —	83 25	36⅔
5% „ zakł. kred. wł. „ 100 zł.	95 —	93 50	1 36⅔
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	98 —	95 50	1 36⅔
Losy prem. węg. za 1 sztukę	81 25	79 25	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	84 —	80 —	2 91
„ „ hipotecz. z 200% „	270 —	265 —	1 82¼
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	219 —	216 —	2 39¼
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	142 50	140 —	3 94¼
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 50	— 68⅓
5% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	96 —	95 —	1 —
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 50	93 50	1 —
5% „ „ „ „ za rsr. 100	95 —	93 50	1 25
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 80	1 24½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	40¾	38¾	—

Wiedeń 20 września.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	70 —	69 90
5% „ „ srebr.	73 60	73 45
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
„ „ „ czeskie	94 50	93 50
„ „ „ węgierskie	77 25	76 25
„ „ „ galicyjskie	75 —	74 50
„ „ „ bukowińskie	75 —	74 50
„ „ „ siedmiogr.	76 —	75 —

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 —	96 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 10	90 80
4 „ galicyjskie	71 50	70 50
5 „ „	78 —	77 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	93 —	92 50
5 „ węgierskie listy	81 —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus spłacal. w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	121 —	120 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	285 —	280 —
„ „ „ 1854	93 50	93 —
„ „ „ 1860	101 50	101 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	108 —	107 —
Losy pożyczki z r. 1864	135 50	135 —
„ prem. pożyczki węg.	80 75	80 25
„ Comorente	25 —	24 —
„ Kredytowe	174 25	173 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 —	92 50
„ księcia Salm	34 50	34 —
„ „ Palfy	23 50	23 —
„ „ Klary	32 —	31 —
„ hr. St. Genois	24 —	23 50
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgraetz	22 —	21 —
„ hr. Waldstein	26 —	25 —
„ hr. Keglevich	15 —	14 —
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 frank.	62 90	62 70
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	969 —	967 —
Zakładu kredytowego	230 25	229 75

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	540 —	538 —
Kolei północ. Ferdynanda	2070	2065
Kolei rządowej fr. a.	338 50	337 50
„ zachod. c. Elżbiety	217 —	216 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	171 50	170 50
„ Galicyjskiej	217 50	217 —
„ Czerniowieckiej	142 —	141 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	109 —	107 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 50	157 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	153 50	152 50
„ Koszycko-Bogumił.	137 50	137 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	200 —	199 —
„ wschodnio-węgierskiej	64 —	63 50
„ austryack. półn.-zach.	204 25	203 75
„ Franciszka Józefa	209 75	209 25
Banku anglo-austryackiego	170 50	169 50
„ anglo-węgierskiego	49 —	48
„ austryackiego ogólnego	79	78 —
Zakładu Kredytowego węg.	126 —	124 —
Banku franko-austryackiego	72 —	71 50
„ franko-węgierskiego	70 —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	104 50	103 50
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	49 —	48 50
„ dla obrotu ogólnego	133 50	132 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	43 50	42 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	89 —	— —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	96 —	95 50
Emissya z r. 1862	94 25	93 75
„ państwowa St. 500 fr.	136 —	135 —
Emissya z r. 1867	131 50	130 50
„ południowa St. 500 fr.	110 25	110 —
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	93 —
„ „ 100 złr. w. a.	88 25	87 75
„ „ w srbr. 5%	106 —	105 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 75	93 25
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	78 —
5% w srebrze	96 75	96 25
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	103 —	— —
Emissya II.	99 50	99 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	74 75	74 25
Emissya z r. 1867	— —	86 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	87 50	87 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 50	93 75
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	99 —	98 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 44	5 48
„ dukat na wagę	5 46	5 45
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	9 02^{5}	9 02
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 35	11 25
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	108 —	107 75
Srebro, kupony	108 25	107 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 68^{25}	1 68
Lwów 19 września.		
Dukat holenderski	5 35	5 25
„ cesarski	5 40	5 30
Półimperyał rosyjski	9 20	9 05
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 64
„ papierowy	1 52	1 51
Talar pruski	—	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	77 75	77 25
„ „ „ 4%	71 50	71 —
„ „ Banku hipoteczn.	84 25	83 50
Obligi indemn. bez kuponów	75 75	75 10
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	219 —	217 —
„ lwowsko-czernio.	141 —	139 —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —
Warszawa 17 września.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 75	95 45
„ „ 2 „ „	93 95	93 65
kupon „	—	95⅝
„ „ nowe „	93 85	93 55
kupon „	—	1 19⅘
„ likwidacyjne „	79 50	79 20
kupon „	—	1 18⅜
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 25	— —
„ „ bydgoska	73 —	72 50
„ „ terespolska	113 75	113 —
„ „ łodzka	104 50	— —

Podpisany, ukończony słuchacz wydziału filozoficznego w Uniwersytecie Jagiellońskim, pracujący już lat wiele w zawodzie nauczycielskim, przyjmuje uczniów szkół gimnazyalnych realnych i wydziałowych na mieszkanie, wikt i korepetycyę za mierne wynagrodzenie, biorąc na siebie zobowiązanie najściślejszego dozoru i opieki dla uczniów sobie powierzonych.

Tenże podpisany ma zamiar przygotowywać prywatnie uczniów klasy I gimnazyalnej do klasy następnéj codziennie w godzinach rano od 8 do 11 popołudniu 2 do 4.

Szanowni Rodzice i opiekunowie raczą się zgłosić listownie lub ustnie do podpisanego w godzinach rano od 10 do 12, popołudniu od 2 do 3, w Krakowie przy ulicy Franciszkańskiéj naprzeciw biskupiego pałacu pod liczbą 165 w drugim podworcu na pierwsze piętro. (1774-1-4)

Kraków dnia 20 Września 1873.

Władysław Kudasiewicz.

Kamienica

nowo wyrestaurowana — przy ulicy Szewskiéj Nr. 231, któréj okna wychodzą na Plantacye, **jest do sprzedania.** — Wiadomość u właściciela, I. piętro. (1772-1 3)

Tom. Górecki

w Krakowie, w Rynku głównym Nr. 10, poleca swój Skład towarów żelaznych i norymberskich, wyrobów z mosiądzu i blachy, pieców żelaznych, wyrobów z gutaperchy, oraz **skład Herbaty** prawdziwéj chińskiéj, z tegorocznego zbioru, po cenie od złr. 2 do złr. 6 za funt wagi wiedeńskiéj. (1770-1-4)

Studentów

przyjmuje się na stancyą i wikt, gdzie obok opieki i troskliwości macierzyńskiéj, korzystać będą z konwersacyi w języku francuskim i niemieckim.

Bliższa wiadomość w Księgarni *Nowoleckiego* w Rynku. (1767-1-3)

Od dnia 30go Września r. b. odbywać się będzie

Licytacya publiczna

książek, obrazów, mebli, porcelany, sukien, kosztowności

w Biurze Zleceń przy ulicy Szewskiéj, w godzinach od **10**éj rano do **6**éj wieczór.

☞ Przedmioty do sprzedaży licytacyjnéj przyjmowane będą codziennie do d. 30 Września przez dzień cały — w ciągu zaś trwania licytacyi, tylko w godzinach rannych od 8éj do 9éj.

Doświadczenie okazało, że jestto najkorzystniejszy sposób kupna i sprzedaży, dlatego też tak P. T. nabywców jak i sprzedających do jak najliczniejszego udziału zapraszam. (1732-1-4)

W. Tomaszewicz, wł. Biura Zleceń.

Dom murowany

parterowy

przy ulicy Wolskiéj pod l. 69, z mieszkaniem starannie utrzymanem, oficynką, stajnią, wozownią i składem, tudzież z ogrodem gustownie urządzonym **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u właściciela lub w kancelaryi adwokackiéj Wgo Dra Hajdukiewicza. (1730-1-3)

Dom dwupiętrowy

przy ulicy Szewskiéj za gotową zapłatę **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Sklepie galanteryjnym **Józefa Jahna** w **Krakowie.** (1733-1-3)

Właścicielom większych posiadłości,

którzy nie są w stanie, poświęcić cały swój czas zarządowi swych dóbr, lub którzy życzą uregulowania o ile można w krótkim czasie **podupadłych** stosunków majątkowych przez porządek i uczciwość, poleca się pewien majętny mężczyzna do nadzoru ich interesów. Zupełna dyskrecya zapewniona. Oferty znacz. Nr. 7231 przyjmuje do dalszego przesłania biuro ogłoszeń **Rudolfa Mossego** w **Wiedniu.** (1805-1-2)

HANDEL

Mikołaja Jawornickiego

w Krakowie

mając bezpośrednie stosunki

z głównym składem herbaty w Kazaniu

zaopatruje się ztamtąd

najlepszą karawanową

herbatą

i sprzedaje takową w oryginalnych paczkach po 1, ½ i ¼ funta po cenie od 2 do 10 złr. (1472-3-4)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1246-24-)

Licitations-Ankündigung.

Von Seite der k. k. Genie-Direction in Krakau wird bekannt gemacht, dass zufolge Reskriptes des k. k. Reichskriegs-Ministeriums Abt. 8 Nr. 3007 vom 16 Juli 1873, wegen Sicherstellung sämmtlicher Arbeiten, Fuhrenbeistellungen und Materiallieferungen sowie aller andern vorkommenden Bedürfnisse, mit Ausnahme der Maurer- und aller sonstigen Ziegel-Gattungen, welche zur Herstellung von den

zwei halbpermanenten Werken

und zwar mit Nr. 43 bezeichnet auf der Pasternik-Höhe und Nr. 47 bezeichnet auf dem Lisa-Berge nächst Krakau erforderlich werden

am 12. Oktober 1873

eine Verhandlung mittelst schriftlichen Offerten stattfinden wird.

Als Grundlage dieser Verhandlung dienen die im Offerts-Verhandlungs-Protokolle enthaltenen Bedingnisse und Preistarife, auf welch' Letztere der Anbot mittelst Nachlass oder Zuschuss in Procenten gemacht werden muss.

Bei dieser schriftlichen Verhandlung werden nur solche Concurenten berücksichtiget, welche sich mit einem im laufenden Jahre ausgestellten Zertificate der Ortsobrigkeit oder der Handels- und Gewerbe-Kammer über ihre Verlässlichkeit und Befähigung zur Uebernahme der ausgeschriebenen Arbeiten und sonstigen Leistungen ausweisen können.

Es steht jedoch dem Mindestbietenden kein Recht zu, die Ueberlassung dieser Arbeiten und Leistungen auf Grund seines Offertes zu beanspruchen, sondern es bleibt dem Ermessen der Militär-Verwaltung freigestellt, die Arbeiten und Leistungen jenem Concurenten zu übertragen, welcher ihr nach jeder Richtung die meiste Garantie für die solide und fachgemässe Ausführung bietet.

Die schriftlichen mit 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerte müssen **am 12 October 1873 längstens bis 10 Uhr Vormittags** bei der k. k. Genie-Direction in Krakau, Stadt, alte Weichselgasse Nr. 76. in 2. Stocke eingelangt sein, und um berücksichtiget zu werden, enthalten:

1. Das Vadium von 5% der für diese beiden Bauten bis einschliessig des Jahres 1874 gesicherten Dotationsquote bestehend in 27,500 Sage: Zwanzig Sieben Tausend Fünfhundert Gulden österr. Währung, oder aber eine ämtliche Bestättigung über den erfolgten Erlag dieses Betrages bei einer k. k. Militär-Casse. Dieses Vadium, welches vom Ersteher auf das doppelte als Caution ergänzt werden muss, kann bestehen: aus baarem Gelde, aus Staatsobligationen, welche nach dem börsenmässigen Course, aus Staatsloosen, welche insoferne ihr Cours den Nominal-Werth übersteigen sollte, nur nach dem Nennwerthe, aus Pfandbriefen der österreichischen Nationalbank, dann anderen als gesetzlich zur Caution-Leistung anerkannten Werthpapieren, welche mit zwei Drittel des dem Erlage vorangehenden letzten Tages-Courses der Wiener-Börse angenommen werden. Die verzinslichen Werthpapiere müssen mit den dazu gehörigen Coupons und Talons versehen sein.
   Uebrigens hat jeder Offerent dem Vadium ein Verzeichniss anzuschliessen, in welchem die Gattung der erlegten Werthpapiere und ihr Nominal-Werth nebst Anzahl der Coupons ausgewiesen ist.
   Alle vorbenannten Werthpapiere werden auf die Zeit ihrer Widmung als Caution vinculirt.
2. Den Anboth, welcher mittelst Gesammt-Perzenten Nachlass oder Zuschuss auf die sämtlichen im Verhandlungs-Protokolle enthaltenen fixen Preise gemacht werden muss.
   Dieser Perzenten-Nachlass oder Zuschuss ist sowohl in Ziffern als in Worten anzuführen. Offerte, in denen verschiedene Nachlässe oder Zuschüsse nur auf ein Werk oder auf einzelne Tarifposten angeboten werden, bleiben unberücksichtiget.
3. Den Vor- und Zunamen des Offerenten und bei mehreren gemeinschaftlichen Offerenten auch die Solidar-Verpflichtung, dann den Wohnort und Charakter der Offerenten.
4. Die ausdrückliche Erklärung der Offerenten, dass sie sich den ihnen bekannten und von ihnen oder deren sich durch eine legalisirte Vollmacht ausweisenden Machthaber unterfertigten Lizitations-Bedingungen und Preistarifen unterwerfen, weshalb jeder Offerent hiemit zur früheren Unterfertigung des Verhandlungs-Protokolles öffentlich aufgefordert wird, weil sonst dessen Offert als nicht vorhanden betrachtet werden müsste.
5. Die Erklärung der Offerenten, dass sie im Falle sie Ersteher werden sollten, nach erhaltener ämtlicher Kenntniss hievon, das Vadium auf das doppelte zur vollen Caution binnen acht Tagen ergänzen werden.
6. Die zur Sicherheit des Aerars erforderlichen vorangeführten Zertificate.
7. Die ausdrückliche Erklärungen der Offerenten, dass sie jede durch die Revision und Richtigstellung der Preisanalisen von der k. k. Fahrrechnungsabtheilung des k. k. Reichskriegsministeriums an den Preistarifen nachträglich vorgenommenen Abänderung ob zu ihren Gunsten oder Nachtheil unbedingt als massgebend anerkennen.

Die Offerte, denen das Vadium beizuschliessen ist, müssen versigelt mit der Aufschrift: „Offert des N. N. über die Herstellung von zwei halbpermanenten Werken bei Krakau mit dem Vadium von 27,500 fl." versehen sein.

Auf Offerte in welchen der Offerent erklärt, die Arbeiten um ein oder mehrere Perzent billiger zu übernehmen, als der zur Zeit noch unbekannte Bestbot eines andern ist, wird keine Rücksicht genommen, sondern es muss die Anzahl der Perzenten Nachlässe oder Zuschüsse bestimmt angegeben werden.

Offerte, welche den vorgeführten Bedingungen nicht vollends entsprechen, oder Vorbehalte gegen die im Verhandlungs-Protokolle festgesetzten Bedingnisse und Tarife enthalten, dann nachträgliche Offerte welche erst nach dem um 10 Uhr Vormittags stattfindenden commissionellen Zusammentritte einlangen, und ebenso telegraphische Offerte, sie mögen wie immer beschaffen sein, schliesslich solche, welche mit dem weiters beigefügten Offertsformulare **nicht gleichlauten**, werden nicht berücksichtiget werden.

Die Licitationsbedingnisse, die Preistarife, die Projektsskizzen sammt deren aproximativen Vorausmassen, sowie jede erforderliche Auskunft über die Lage und Ausführungsweise können in der Bauverwaltungskanzlei der k. k. Genie-Direktion zu Krakau, Stadt, alte Weichselgasse Nr. 76 im 1ten Stock in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen, und müssen daselbst wie ad Punct 4 bemerkt, von den Concurrenten unterfertiget werden.

K. k. Genie-Direktion.

Krakau 1. September 1873.

Offerts-Formulare

von welchem Blanquette bei der k. k. Genie-Direction unentgeltlich bezogen werden können.

An

die k. k. Genie-Direction in Krakau.

Der Gefertigte erklärt und verpflichtet sich hiemit den in der Lizitations-Ankündigung dtto Krakau 1. September 1873 ausgeschriebenen Bau von zwei halbpermanenten Werken mit Nr. 43 und 47 bezeichnet auf der Pasternik-Höhe und am Lisa-Berge bei Krakau zu übernehmen, und sämmtliche hiebei erforderlichen Arbeiten, Fuhrenbeistellungen und Materiallieferungen mit Ausnahme der Mauer und aller sonstigen Ziegelgattungen auszuführen, und alle andern hiebei vorkommenden Bedürfnisse zu decken, wie diess im diessfälligen Offerten-Verhandlungs-Protokolle enthalten ist, und von der k. k. Genie-Direction in Krakau angeordnet wird.

Zur Sicherstellung des Aerars lege ich das vorgeschriebene Vadium von 27,500 fl. Sage: Zwanzig Sieben Tausend Fünfhundert Gulden in (laut Verzeichniss) hier bei, und verplichte mich dieses Vadium auf 55,000 fl. Sage: Fünfzig fünf Tausend Gulden in österr. Währung effectiven Werth zu erhöhen, sobald mir die ämtliche Verständigung zukommt, dass ich vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium als Ersteher der obigen Bauten anerkannt wurde. Ferneres erkläre und verpflichte ich mich hiemit sämmtliche Arbeiten mit einem (Nachlass oder Zuschuss von % Sage: % auf sämmtliche im Offerts-Verhandlungs-Protokolle enthaltenen Preistarife auszuführen.

Ich erkläre hiemit ausdrücklich, dass ich mich sämmtlichen in dem Offerts-Verhandlungs-Protokolle enthaltenen allgemeinen und besonderen Bedingnissen und den Preistarifen, welche ich genau kenne, und eigenhändig oder durch meinen Bevollmächtigten N. N. unterschrieben habe, mit Aufrechthaltung des obigen Perzenten (Nachlasses oder Zuschusses) unbeidngt unterwerfe. (Bei gemeinschaftlichen Offerten) und dass wir Alle für Einen und Einer für Alle in solidum haften.

Zur weiteren Sicherstellung des Aerars über meine Verlässlichkeit und Befähigung lege ich das vorgeschriebene Zertificat bei.

Schliesslich erkläre ich mich einverstanden, dass wenn durch die Revision Seitens der k. k. Fachrechnungs-Abtheilung des Reichs-Kriegs-Ministeriums nachträglich Aenderungen in den von mir eingesehenen Preistarifen ob zu meinen Gunsten oder Nachtheil vorgenommen werden sollten, ich diese unbedingt als massgebend annerkennen werde.

Vorstehendes Offert ist für mich vom Augenblicke der Ueberreichung an die k. k. Genie-Direction in Krakau bindend.

N. N.

(1667) Charakter, Wohnort, Strasse, Gasse, Haus-Nr.

Hambursko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między



Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając **Southampton** zapomocą poczt. statków parowych:

Silesia,	24 Września	**Pommerania,**	22 Październ.	**Frisia**	12 Listop.
Frisia,	1 Październ.	* **Cimbria,**	25 „	**Westphalia**	19 „
* **Saxonia,**	4 „	**Holsatia**	29 „	**Thuringia**	26 „
Westphalia,	8 „	* **Hammonia**	1 Listopada	**Pommerania**	3 Grudn.
Thuringia,	15 „	**Silesia**	5 „	**Holsatia,**	10 „

Statki oznaczone * nie dotykają żadnego portu pomniejszego.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165**, druga kajuta tal. **100.** Międzypokład tal. **55.**

Między **Hamburg-Hawaną** i **Nowym-Orleanem,** dotykając **Hawru** i **Santandru,**

Germania 20 Września | **Vandalia** 18 Października | **Franconia** 15 Listopada.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **210**, międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów udziela: **August Bolten, 33/34 Admiralitätstr., Hamburg.**

☞ Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Geishofer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17.** (1160)

Wieś

600 morgów ziemi mająca, pół mili od stacyi kolei żelaznéj i cukrowni, a ćwierć mili od szosy oddalona, **jest z wolnéj ręki do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u Wgo *Czesława Kieszkowskiego* w gmachu Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie. (1719 2-3)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1256-17-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand. — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

KSIĘGARNIA

S. Czarnowskiego i Sp.

w Warszawie, ul. Chmielna Nr. 8, otrzymała na skład główny i poleca nowości pod tytułem:

O POWIETRZU

w stosunku do odzieży, mieszkania i ziemi (z drzeworytami), napisał *Dr. H. Jerzykowski* lekarz w Poznaniu. Cena kop. 45 (3 złp.)

O CHOLERZE

i zaradczych przeciwko niéj środkach, z niemiec. wyd. Vogla, przeł. *Dr. H. Jerzykowski.* Cena kop. 15 (złp. 1). Nabyć można we wszystkich księgarniach. (1659-2-3)

EAU de MELISSE des CARMES

P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. — w Brodach w aptece p. Kullaka. (1267-16-)

Wystawa powszechna 1873

We środę 24 września i w każdą środę odchodzić będzie wiecz. o godz. 7. min. 10

osobny pociąg z Krakowa do Wiednia

Do pociągu tego wydawane będą w Krakowie i na wszystkich innych stacyach kolei północnej Ces. Ferdynanda *bilety jazdy 2 i 3 klasy ważne na 14 dni a obniżone blisko o 50%*. Pakunek do 50 funtów wolny jest od opłaty.

Mieszkania

wynajmować można tak przez podpisane biuro centralne, jakoteż przez urzędników tego biura jadących z pociągiem, po cenie od 75 kr. do 2 złr. 30 kr. za osobę i za dzień.

Ceny jazdy i wszelkie bliższe szczegóły oznaczone są w ogłoszeniach znajdujących się na wszystkich stacyach.

Biuro centralne wystawy powszechnej dla podróży i mieszkania w Wiedniu IX Lichtensteinstrasse Nr. 9. (1300.10-)

Studentów przyjmuje się na wikt i stancyą, gdzie obok opieki macierzyńskiéj korzystać mogą z konwersacyi języków francuskiego i niemieckiego. — Bliższa wiadomość w handlu Wierzuchowskiego obok kościoła N. M. Panny. (1728-2-4)



JARMARK na konie.

W mieście **Tarnowie** (stacyi kolei żelaznéj) odbędzie się słynny z ilości i doboru koni rasy najpoprawniejszéj, drugi tegoroczny jarmark na konie d. **29go września 1873 r.** i następnych. Konie na ten jarmark przyprowadzone nie ulegają opłacie targowego. (1663-3-3)

Tarnów 9 września 1873.

Suteren, dogodna miejscowość, w której

Piekarnia

urządzoną być może, obok Królewskich Młynów, jest do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w handlu *Wojczyńskiego.* (1560-3-4)

Browar piwny i propinacya

w dobrach **Grybów** z przyległościami (stacya budującéj się obecnie kolei żelaznéj Tarnów-Leluchów) **do wydzierżawienia**, pierwszy na lat 6, ostatnia na lat 3, począwszy od 1 Stycznia 1874 r. Bliższa wiadomość ustnie lub listownie u właściciela dóbr Grybowa tamże. (1721-2-3)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną, w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, nastepuie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker,** pani **Klein** wdowa i p. **K. Krzyżanowski.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (1216-11-)

Sichere Hilfe für Männer!

Geschwächte und Impotente finden gründliche Behlerung und einzig sichere und reelle Hilfe in dem bereits in 74 Auflagen (über 200,000 Exempl.) verbreiteten Buche: „Dr. Retau's Selbstbehwarung. Zuverlässigster Rathgeber bei allen durch Onanie, Ausschweifung und Ansteckung enstandenen Krankheiten und Zerrüttungen des Nerven. und Zeugungsystems." Mit 27 Abbildungen. Preis 2 fl. Zu bekommenn in jeder Buchhandlung, in Leipzig in G. Poenicke's Schulbuchhandlung in Krakau bei F. Baumgarten. ☞ Verwechsele man das Buch nicht mit anscheinend ähnlichen, jedoch auf schmutzige Speculation berechneten Brochuren.

☞ Dem Buche verdanken allein binen 4 Jahren 15000 Personen Gesundheit und neues Leben. — Ueber die Erfolge desselben wurde allen Regierungen eine besondere Dennktschrift vorgelegt. (1572-3-10)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*